Nr. 6 Sobota, 9 stycznia 1932 Rok 122

4 L-k 137 Kraków Biblioteka Uniw. Jagiell.

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·60 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Niebezpieczna psychoza.

Każde normalne, zdrowe społeczeństwo musi się bronić przed objawami zwyrodnienia, szczególnie takiemi, które przybierają charakter nagminny; jeśli tego wczas nie uczyni, samo będzie musiało przypisać sobie skutki pobłażliwości nieopatrznej. Tego rodzaju szczera, z głębi duszy wyrwana uwaga nasuwa się nam w tej chwili, gdy od szeregu dni Lwów opanowany został niebezpieczną psychozą na temat znanej zbrodni brzuchowickiej.

Stała się rzecz okropna. W cichym domu podlwowskiego letniska, w sferze skomplikowanych, nieszczęsnych stosunków rodzinnych, w samym okresie Świąt — popełniona została zbrodnia, ścinająca krew w żyłach, której ofiarą padło młode, bujne życie dziewczęce. Osoba podejrzana o tę zbrodnię, została aresztowana i poddana ścisłemu śledztwu; aresztowany został również ojciec nieszczęsnej ofiary. Władze nasze policyjne i śledczo-sądowe, z całą energją i z całem poświęceniem, zabrały się do pracy, aby wytropić sprawcę zbrodni i — aby stało się zadość sprawiedliwości.

Bo Sąd, i tylko Sąd, którego sprawiedliwość stoi ponad wszelką możliwością krytyki, powołany jest w takich wypadkach do wykonywania karzącego prawa, tak samo, jak jedynie władze policyjne i sądowo - śledcze powołane są do prowadzenia badań wstępnych i procedury śledczej. Opinja publiczna ma niewątpliwie prawo wypowiadania pewnych sądów na temat samego faktu zbrodniczego, może i powinna go potępić; może też potępiać zbrodniarza, o ile jego czyn zbrodniczy został przez Sąd ustalony a kara wymierzona; nikt nie może wzbronić społeczeństwu dodatnich odruchów moralnych, które są przecież miernikiem publicznego sumienia i moralności.

To jednak, co się dzieje od szeregu dni we Lwowie, nie ma nic wspólnego z szlachetnemi odruchami sumienia obywatelskiego i moralności publicznej, ale robi wrażenie czegoś ohydnego, przypominającego chyba psychologję amerykańskich lynchów, dokonywanych na murzynach lub objawy średniowiecznych, chorobliwych psychoz gromadnych, znanych dobrze historykom medycyny. „Całe miasto" nie zajmuje się niczem innem tylko zbrodnią brzuchowicką, zrobiwszy sobie z niej jakąś potworną kryminalistyczno - kinową sensację. W setkach domów i familij, wszyscy, od pani domu aż do służącej i stróża, prowadzą na własną rękę różne „śledztwa", kują najwstrętniejsze domysły i plotki, aby tylko uczynić zadość najtrywialniejszej żądzy sensacji i sadystycznego dreszczyku. Tysiące ludzi, nie mających nieraz prawa do wypowiadania tyrad moralnych i płytkich uogólnień (należałoby często zacząć od siebie) anoguje sobie prawo do ferowania wyroków, zanim jeszcze padło na szalę wielkie wyrokujące słowo Sądu, co więcej, zanim zostały podane do publicznej wiadomości autorytatywne wyniki śledztwa.

Z straszliwej tragedji ludzkiej zrobiono niemal zabawę i kino. Najfatalniejszą rolę spełnia tutaj pewien odłam prasy sensacyjno - brukowej, której „działalność" z ostatnich dni słusznie nazwało wczoraj jedno z pism „rynsztokiem prasowym". Rozkrzyczane paupry niepokoją całe miasto, wykrzykując najohydniejsze szczegóły, najintymniejsze drastyczności z czyjegoś tam życia prywatnego, obwołując ku radości wszystkich rozhisteryzowanych osobników i osobniczek Lwowa taką np. cudowną wiadomość, że „Kat przyjechał do Lwowa!" Czy robią to dziennikarze? Naprawdę „dziennikarze"? Zdaje się nam, że chyba nie; bo wszystkie poważne dzienniki lwowskie, nie wyłączając najstarszego we Lwowie organu popularnego, umiały zachować pewien takt i umiar wobec strasznej tragedji.

Podczas pogrzebu nieszczęśliwej, młodziutkiej ofiary mordu działy się przed Bernardynami wstrętne sceny: jakieś próby lynchu i samosądu, a obok tego słychać było dowcipy, żarty, śmiech, wesołość jakiejś karnawałowo - sensacyjnej publiki, którą de facto cała moralność niewiele obchodzi. Po raz pierwszy we Lwowie w czasie pogrzebu odbywał się grubijański kolportaż sensacyjnych świstków, obliczonych na doraźny zarobek, tak samo, jak po raz pierwszy — na podstawie lektury niektórych pism — mogłoby się odnosić fałszywe wrażenie, że tajność śledztwa w tym wypadku nie istnieje; zasypuje się czytelników szczegółikami, niedyskrecjami, blagami, „rąbkami tajemnicy", a różne niepowołane figury napychają się organom sądowym w charakterze natrętnych pomocników i informatorów. Doprowadzono do tego, że zaniepokojono nie tylko ludzi starszych (głównie kobiety, które już dzisiaj szaleją o bilety na rozprawę; czy tylko na rozprawę?), ale zaniepokojono także dzieci, szkołę, młodzież, rzucając zabójczy ferment w słabe serca i wyobraźnie. To jest część ohydna.

Do części niesmacznej tylko należy znów cała „literatura", gromadząca się przedwcześnie dokoła zbrodni brzuchowickiej: jakieś wierszyki, odezwy do narodu, jakieś publiczne dysputy obrońców, ubierające się w promyczki glorji, które nikogo nie obchodzą. Doprawdy wypadałoby chyba jeszcze oczekiwać, że przed rozprawą sądową, przed wielkiem, druzgocącem zbrodniarzy słowem Sądu, pojawi się jakiś „dramat" lub film na temat Brzuchowic, bo wstrętnych obrazków, zdjęć, fotografij (od których dzieci po nocach spać nie mogą) mamy już tyle, że jakiś przedsiębiorczy „dziennikarz" mógłby z niego ułożyć pokupne album.

Pytamy, co to wszystko ma znaczyć? Dla czyjego dobra to wszystko się dzieje? Jakie są skutki tej „kloaki sensacji", która rozwydrzyła, rozhisteryzowała, zdemoralizowała miasto, a zwłaszcza młodzież i dzieci, wprawiając rzesze ludzi w psychozę, przypominającą gromadny taniec św. Wita, konwulsje epileptyków czy biczowników średniowiecza. I jeszcze do tego ten proporczyk „oburzonej moralności", przylepiany do sensacyjnej pornografji, do sadystyczno - histerycznego paprania się w zbrodni, do świstków i świsteczków, które od szeregu dni same zatruwają swoją lekturą moralność tysięcy ludzi i porywają ich w obłąkańczy trans sensacji.

Cała poważna część społeczeństwa lwowskiego oburzona jest do głębi takiem igraniem z psychiką tłumów, która kiedyś może pójść równie łatwo na lep innych „sensacyj", tylko, że niebezpieczniejszych dla porządku i ładu społecznego i państwowego. Przygotowanie dostała teraz — doskonałe!

Cała poważna część społeczeństwa lwowskiego, którą stać na ludzkie, męskie i rozumne ustosunkowanie się do groźnych przejawów zbrodniczości ludzkiej, dławi się już od ohydnej, „sensacyjnej" dłubaniny w okropnej tragedji brzuchowickiej, od żerowania na wielkiem nieszczęściu ludzkiem i strasznej śmierci małej Elżuni, — a oczekuje z całym spokojem tego, co powie Sąd.

Psychologja tłumu jest zagadnieniem skomplikowanem, jest materjałem palnym i wybuchowym, niebezpiecznym. Na duszach tłumów mogą grać tylko apostołowie i wielcy mistrze. A kiedy pozwala się na tym instrumencne grać każdemu, kto tylko zechce, — to przeoczenia takie mszczą się nieraz bardzo ciężko, choćby po długim czasie.

Z ostatniej chwili.

Minister Ghica w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. Dziś rano przybył do Warszawy Minister Spraw Zagr. Rumunji hr. Dymitr Ghica w towarzystwie posła polskiego w Bukareszcie Szembeka, oraz sekretarza Magheru. Od granicy rumuńskiej towarzyszył Ministrowi poseł rumuński w Warszawie Bilciurescu oraz przedstawiciel protokołu dyplomatycznego, radca Sośnicki. Na powitanie gościa rumuńskiego zgromadzili się na dworcu głównym przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, między innymi Minister Spraw Zagr. Zaleski, Wiceminister Beck, członkowie poselstwa rumuńskiego w Warszawie, poseł jugosłowiański Lazarevic, wyżsi urzędnicy M. S. Z., szef protokołu dyplomatycznego Romer, radca kancelarji cywilnej P. Prezydenta Mościcki, przedstawiciele polsko - rumuńskiej Izby handlowej, korpus oficerski, delegaci Komitetu porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego i t. d. Wysiadającego z wagonu Ministra rumuńskiego powitał Minister Zaleski, przedstawiając mu obecnych na dworcu dygnitarzy. Po powitaniach i po krótkiej rozmowie Minister Ghica w towarzystwie Ministra Zaleskiego odjechał do przygotowanych dlań apartamentów w hotelu Europejskim.

O godz. 11 Min. Ghica złożył wizytę Min. Zaleskiemu, poczem udał się do Prezydjum Rady Min. z wizytą do Prem. Prystora. O godz. 12 Minister, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie przyjęty został na audjencji przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Po audjencji P. Prezydent podejmował gościa śniadaniem. Wieczorem Min. Zaleski podejmować będzie Min. Ghicę obiadem, w czasie którego wygłoszone zostaną przemówienia, poczem odbędzie się raut.

Wśród spraw, jakie stanowić mają przedmiot rozmów Ministra Zaleskiego i Min. Ghici, ma być poruszone również stanowisko obu państw w kwestji rozbrojenia w związku z rozpoczynającą się 2 lutego b. r. konferencją rozbrojeniową.

Zamach na cesarza Japonji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia. Na cesarza Japonji dokonano zamachu bombowego. Mianowicie jakiś osobnik rzucił bombę w kierunku powozu, w którym cesarz powracał z przeglądu wojskowego. Bomba wybuchła w pobliżu powozu, który jechał za powozem cesarza. Ofiar w ludziach nie było. Sprawca zamachu, Koreańczyk Rihosho został natychmiast aresztowany. Znaleziono przy nim drugą bombę.

Sowiety chcą zaproponować Anglji

zawarcie paktu o nieagresji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia. Z Moskwy donoszą, że w kołach sowieckich krążą sensacyjne pogłoski, jakoby Sowiety zamierzały po zawarciu paktu o nieagresji z Francją, Polską, Rumunją i państwami bałtyckiemi, wystąpić do rządu angielskiego z propozycją podjęcia rokowań w sprawie analogicznego paktu.

Funkcjonowanie standardu złota.

Szereg poważnych ekonomistów, z uczonym szwedzkim prof. Caselem na czele, uważa, że główną przyczyną obecnych trudności gospodarczych świata jest właśnie oparcie emisji pieniądza na złocie. Zwolennicy tego poglądu twierdzą, że światowe zapasy złota monetarnego wzrastają w znacznie powolniejszem tempie, aniżeli potrzeby banków emisyjnych, powodowane wzrostem produkcji i wymiany, a zatem podstawy emisji pieniądza okazują się niedostateczne, utrudniając normalny bieg interesów.

W konsekwencji istnieją tendencje do zrzucenia złota z zajmowanego przezeń piedestału, co zaś do sposobu zastąpienia go, istnieje wielka ilość koncepcyj, których samo wyliczenie przekroczyłoby ramy artykułu; koncepcje te mają niekiedy charakter wprost fantastyczny, jak np. projekt Niemca, dr. Schmitza, przejęcia prywatnych długów niemieckich przez Bank Rozrachunków Międzynarodowych i emitowanie przezeń certyfikatów, któreby miały dla wszystkich krajów stanowić podstawę emisyjną ustawowo zrównaną ze złotem. Projekt ten cytujemy jedynie jako curiosum, oczywistem jest bowiem, że nikt nie może mieć do dłużników niemieckich zaufania równie wielkiego, jak do złota. Tem niemniej istnieje wiele koncepcyj mniej krańcowych, zasługujących na baczną uwagę, a rozważanych szczególnie pilnie w związku z niewątpliwą anormalną koncentracją złota w skarbcach emisyjnych kilku państw, z Francją i Stanami Zjednoczonemi na czele.

Wspólną i nieuniknioną cechą tych koncepcyj jest ryzyko, jakie tkwić musi w porzuceniu panującego oddawna i powszechnie uznanego miernika wartości. Zrozumiałem jest więc, że większość ekonomistów świata wypowiada się za utrzymaniem złota w jego obecnej roli, proponując natomiast pewne udoskonalenia w istniejących systemach emisyjnych.

Sprawy te są od dłuższego czasu tematem badań specjalnej komisji, powołanej przez Ligę Narodów. Jest rzeczą dla nas niezwykle pochlebną, że w wyniku prac tej komisji, wydane zostało przez Ligę Narodów w języku angielskim dzieło jej członka, wybitnego ekonomisty prof. F. Młynarskiego, p. t. „The Functioning of Gold Standard" (Funkcjonowanie standardu złota), będące najciekawszą rozprawą na temat roli gospodarczej złota, jaka wyszła z pod prasy w ostatnich latach.

Potrzeba utrzymania dotychczasowych zasad emisji pieniądza dowiedzioną została w tej pracy w sposób niezwykle przekonywujący. Okazuje się, że ilość złota monetarnego, t. j. używanego na potrzeby procesów wymiennych, wzrasta istotnie powolniej, aniżeli rozmiary tych procesów, co jednak nie przemawia bynajmniej za porzuceniem złota jako miernika wartości, a jedynie za intensywniejszem wykorzystaniem go dla celów emisji pieniądza. Takie ustosunkowanie się do zagadnienia wypływa nietylko z rozważań teoretycznych, lecz przedewszystkiem z obserwacji faktów. Tak więc lata powojenne znamionują się powszechnem niemal stosowaniem waluty dewizowo-złotowej, t. j. emitowaniem pieniądza nietylko na podstawie złota, lecz również pełnowartościowych dewiz zagranicznych, co jest jednoznaczne ze zwiększeniem ilości pieniądza, przypadającej na jednostkę złota. Jednocześnie obserwuje się bardzo szybki postęp w rozwoju obrotów bezgotówkowych (obroty czekowe, żyrowe, rozrachunkowe), skutkiem czego ta sama ilość gotówki w obiegu wystarcza na zaspokojenie coraz większych obrotów gospodarczych.

Jest słusznem i zalecanem przez prof. Młynarskiego także rozszerzanie zdolności emisyjnej świata, bez potrzeby porzucania waluty złotowej. Nastąpić to może przez jednoczesne, choćby niewielkie obniżenia we wszystkich krajach pokrycia legalnego złotem, tem więcej, że przed wojną odnośne wymagania statutów banków emisyjnych były mniej rygorystyczne.

Wskazanem też jest włączenie do pokrycia legalnego choćby minimalnych ilości srebra, również na wzór przedwojennego stanu rzeczy. Posunięcia tego rodzaju okażą się w skutkach swoich analogicznemi ze zwiększeniem zapasu złota monetarnego, bez potrzeby decyzyj rewolucyjnych, mogących narazić gospodarstwo światowe na wstrząsy znacznie silniejsze i szkody znacznie większe, aniżeli płynące z ograniczenia emisji.

Przyczyn kryzysu prof. Młynarski dopatruje się nie w braku złota, a we wzroście obciążeń podatkowych na rzecz państwa, samorządów i innych funduszów publicznych, postępującym znacznie szybciej, aniżeli wzrost dochodu społecznego. Powstaje stąd przesunięcie w sile nabywczej i gwałtowne perturbacje w gospodarstwie międzynarodowem oraz zaburzenia w akumulacji kapitałów i międzynarodowym obrocie kapitałowym. Tak więc rozwój możliwości kredytowych zależy mniej od przyrostu złota, niż od normalnej akumulacji kapitałów, od swobodnego obrotu kapitałami, oszczędnego gospodarowania złotem, co znowu wiąże się z zasadniczem zagadnieniem spokoju politycznego, jako niezbędnej podstawy dla zdrowych procesów gospodarczych. K. M.

Hittler u kanclerza Brüninga.

Berlin, 7 stycznia. (PAT). Dziś o godz. 17.30 kanclerz Brüning i minister Groener przyjęli bawiącego w Berlinie przywódcy narodowych socjalistów Hittlera, którego przyjazd nastąpił z inicjatywy ministra Reichswehry.

W kołach politycznych utrzymują, że głównym celem konferencji jest projektowane przez rząd Rzeszy przedłużenie okresu urzędowania prezydenta Hindenburga. Przeprowadzenie odnośnej ustawy w Reichstagu wymaga kwalifikowanej większości 2/3 głosów. Uzyskanie takiej większości byłoby możliwe przy poparciu Hittlerowców. Podczas gdy socjaldemokraci dali już do zrozumienia, że godzą się na przedłużenie prezydentury Hindenburga na krótki czas, stanowisko narodowych socjalistów nie zostało w tej sprawie dotychczas jeszcze wyjaśnione.

Berlin, 7 stycznia. (PAT). Jak podaje „Vossische Zeitung" przyjęcie Hittlera przez kanclerza Brüninga poprzedzone zostało przez konferencję, jaka w ciągu dnia wczorajszego miała miejsce między Hittlerem a ministrem Reichswehry Groenerem. Wyniki tej rozmowy dopiero dały podstawę do audjencji u Brüninga.

Berlin, 7 stycznia. (PAT). W związku z przyjazdem Hittlera do Berlina, koła socjalistyczne podnoszą, że wizyta ta nastąpiła wskutek zeszłorocznego zaproszenia ze strony ministra Groenera. Minister Groener miał zaprosić Hittlera do odbycia całego szeregu konferencji.

Konferencje japońsko-chińskie.

Interesy Anglji w Mandżurji zagrożone.

Moskwa, 7 stycznia. (PAT). Donoszą z Szanghaju, że minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Czen odbył konferencję z przedstawicielem Japonji Kajano. Przedstawiciel ten miał oświadczyć, że władze nankińskie gotowe są stworzyć nowy rząd na miejsce rządu Czang Lu Sianga.

Według informacji z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych, poseł japoński w Chinach ma w najbliższych dniach przyjechać do Tokio celem odbycia konferencji z japońskim ministrem spraw zagranicznych.

Tokio, 7 stycznia. (PAT.). Ambasador angielski w Tokio złożył wizytę w ministerstwie spraw zagranicznych i odbył konferencję w sprawie strat, jakie ponoszą interesy angielskie na kolei Pekin-Mukden, wskutek akcji armji japońskiej, która sekwestruje dochody tej kolei. Według otrzymanych informacyj, wiceminister spraw zagranicznych wyjaśnił ambasadorowi, że akcja armji japońskiej jest przejściowa, i że dochody kolei będą oddane, gdy tylko wojska armji Czang Sue Lianga zostaną całkowicie wycofane. Ambasadorowie Francji i Stanów Zjednoczonych złożyli również wizytę w ministerstwie spraw zagranicznych, ale jak informują z kół dobrze poinformowanych, cel ich wizyty był zupełnie różny od celu wizyty ambasadora angielskiego.

Ujęcie sprawców napadów

na pociągi węglowe.

Bydgoszcz, 7 stycznia. (PAT). Od dłuższego czasu powtarzały się napady na pociągi węglowe kursujące po nowej magistrali Śląsk-Gdynia. Napady miały przeważnie miejsce na silnym zakręcie w pobliżu Kełpna. Wczoraj o godz. 2 w nocy, w pobliżu Kełpna, do pociągu towarowego, wskoczyło 3 złodziei, którzy zaczęli zrucać węgiel z wagonów. Eskortujący pociąg posterunkowy oddał w kierunku napastników kilka strzałów rewolwerowych. Wywiązała się obustronna strzelanina, poczem, gdy napastnikom zabrakło naboji, zbiegli. Natychmiastowe śledztwo doprowadziło do ujęcia złodziei wraz z ich herszem, groźnym zawodowym włamywaczem Lehanem. Złodziejom odebrano skradziony węgiel.

Przyrost ludności

w Polsce, Niemczech i Francji.

Berlin, 7 stycznia. (PAT). „Vossische Zeitung", z racji ogłoszenia nowych danych statystycznych za ubiegłe lata w sprawie ruchu ludności w Europie, zwraca uwagę na fakt, że już w roku 1930 Niemcy miały niższą cyfrę urodzin, aniżeli Francja, która miała w tym roku 18.1%, w Niemczech zaś odnośna cyfra wynosiła 17.9%. Równocześnie dziennik wskazuje na fakt, że przyrost ludności w Polsce w roku 1930 znacznie przekracza przyrost niemiecki. Dziennik wskazuje dalej na wyludnienie wschodnich obszarów Niemiec, które już w roku 1925 miały zaludnienie tylko 43 mieszkańców na km. kw., wobec przeciętnego zaludnienia Rzeszy, wyrażającego się cyfrą 134 mieszkańców na km. kw. oraz na fakt, że między r. 1929 a 1930 z Prus Wschodnich wyemigrowało okrągło 150.000 ludzi. W przeciwstawieniu do tego w Polsce nie brak ludzi, lecz brak ziemi.

Życiorys ministra Maginot.

Paryż, 7 stycznia. (PAT.). Zmarły minister wojny Maginot, urodził się w r. 1877. Poczynając od r. 1910 piastował on mandat poselski z okręgu Bar-le-Duc, przy każdych wyborach ponownie obierany. Podczas wojny służył w wojsku w charakterze sierżanta i był podczas walk ciężko raniony. W r. 1917 piastował tekę ministra kolonji, w r. 1920 tekę ministra emerytur, zaś ministrem wojny był w gabinecie Poincarego od stycznia 1922 do czerwca 1924, poczem już bez przerwy piastował teki albo kolonji, albo wojny. Jako deputowany wchodził w skład ugrupowania akcji demokratycznej i socjalnej. Wśród odznaczeń posiadał m. in. Krzyż Wojenny i Medal Wojskowy oraz był kawalerem Legji Honorowej.

„Matin" we wspomnieniu pośmiertnem zaznacza, że zasługi ministra Maginot są bardzo duże, albowiem dzięki niemu kraj nabrał zaufania do swej armji a armja — do swych kierowników.

Echa katastrofy w kopalni.

Katowice, 7 stycznia. (PAT.). Prowadzone od chwili katastrofy prace ratunkowe w kopalni Karstencentrum w Bytomiu wykazały, że główny chodnik zasypany został zwałami węgla na długości 80 m. i że dotychczasowe prace nie doprowadziły do celu. Wobec tego rozpoczęto prace w kierunku przekopania się do miejsca katastrofy innym chodnikiem.

Niemiecka prasa w Bytomiu, podając nazwiska ofiar katastrofy, notuje je już jako zmarłych. O ile ekspedycji uda się dotrzeć do miejsca katastrofy w ciągu najbliższych dni, to nie jest wykluczone zastanie górników przy życiu, jeżeli nie jest zamknięty zupełnie dopływ powietrza do zasypanych.

Zwłoki generała Pau, zostaną złożone w tumie Inwalidów.

Paryż, 7 stycznia. (PAT.). Zmarły generał Pau został pochowany w podziemiach gmachu Inwalidów. Wyprowadzenie zwłok odbyło się wczoraj w czwartek 7 stycznia z mieszkania generała o godz. 9-tej rano. Szczątkom generała oddane zostały przed Inwalidami honory wojskowe, poczem po przemówieniach odbyła się defilada.

Pseudo-generał skazany na więzienie.

Paryż, 7 stycznia. (PAT.). Wyrokiem sądu w Wersalu skazany został 36-letni Polak Jerzy Górecki na 2 lata więzienia, z zawieszeniem kary. Górecki, podając się za generała, rozsyłał do rozmaitych osobistości listy z nagłówkiem Ministerstwa Wojny, w których wzywał do ofiar na odnowienie kościoła św. Ludwika. Otrzymywane przekazy inkasował na podstawie sfałszowanego pełnomocnictwa. Obrona zwróciła uwagę sądu na zaburzenia psychiczne oraz na fakt, że rodzina Góreckiego zwróciła ofiarodawcom nadesłane sumy, wskutek czego ci ostatni wycofali swoje skargi.

Gandhi u siebie w domu.

Mahatma Gandhi osiadł nanowo w więzieniu angielskiem w Poona. W Indjach wre i kipi, ale Gandhi w swej celi zachowa ten sam spokój, jaki cechuje go w życiu domowem i publicznem.

Tryb życia najwybitniejszego działacza Indyj, człowieka, którego sława i rozgłos obiegła świat cały, a imię znajduje się na ustach setek miljonów przyjaciół i przeciwników, jest tak prosty i surowy, jak jego zasady życiowe i społeczne. Gandhi wstaje u siebie w domu o 4-tej rano, poczem odprawia godzinną modlitwę wraz z otoczeniem swem i uczniami. Dla odprawienia modlitwy i odśpiewania kilku wersetów z ksiąg religijnych udaje się Mahatma wraz ze swą świtą nad brzeg rzeczki czy strumyka. Wszyscy usługują sobie sami, sami czerpią wodę od mycia i do kuchni, sami piorą swe szaty. Wyjątków pod tym względem niema żadnych, nawet goście, którzy odwiedzają licznie siedzibę Mahatmy w Santiniketan muszą sami się obsługiwać, stosując się w tem do zwyczajów miejscowych.

Gandhi nie czyni żadnych wyjątków w doborze swego otoczenia, o ile chodzi o kasty; w domu jego i w szkole znajdują się nawet parjasi, których dotknięcie uważane jest przez hindusów za nieczyste. Hindusowi, obserwującemu przepisy braminów i rytuał kastowy, nie wolno pić ani jeść z naczynia, którego dotknął swą ręką parjas, nie wolno mu nawet otrzeć się o parjasa. To też parjasi, w celu odróżnienia ich od innych kast, muszą nosić odrębnego kroju i koloru szaty. Gandhi przełamał ten, datujący się od wieków zwyczaj, aczkolwiek ograniczył swój liberalizm w tym kierunku tylko do siebie i praktykuje go w granicach swego domu.

Wolny od zajęć czas spędza Gandhi przy kołowrotku, przędąc pilnie, co — jak twierdzi — pomaga mu w rozmyślaniach. Całe męskie i żeńskie otoczenie Mahatmy poświęca obowiązkowo sporą część dnia na przędzenie, gdyż w programie społecznym Gandhiego wyrugowanie maszyn tkackich i wprowadzenie nanowo pracy ręcznej w tkactwie stanowi jeden z kardynalnych punktów i ma się przyczynić jego zdaniem do odrodzenia gospodarczego wsi hinduskiej, a zarazem do zatamowania importu tkanin z zagranicy.

Niedaleko od domu, w którym mieszka Gandhi, znajduje się wyższa szkoła, kolegjum, w którem Mahatma kształci swych wychowańców, przyszłych działaczy i propagatorów ruchu swaraji (swaraj — niepodległość). Gandhi przemawia i wykłada zwykle w narzeczu ludowem dojerati, posługuje się jednak często angielskim, wszyscy bowiem jego uczniowie władają angielskim, jako wychowańcy szkół średnich. Wychowańcy szkoły Gandhiego działają po ukończeniu jej w kraju, po wsiach przeważnie, organizując wieśniaków i wpajając im zasady programu politycznego niepodległościowców.

Cały dzień Gandhiego wypełniony zostaje zajęciami, od wczesnego ranka do wieczora. Do siedziby Mahatmy zjeżdżają się ciągle delegaci z różnych dzielnic kraju, a nawet zwykli wędrowcy, jakich w Indjach tysiące, wreszcie sporo cudzoziemców-turystów zagląda przy okazji do siedziby wielkiego działacza, pragnąc go ujrzeć, pomówić z nim, czy to przez snobizm, czy też dla wyrażenia mu swych uczuć.

W zajęciach związanych z działalnością poiltyczną, pomaga czynnie Mahatmie sekretarka jego, miss Slade, angielka, córka admirała floty brytyjskiej, która stała się fanatyczną zwolenniczką ruchu niepodległościowego hinduskiego i towarzyszy Gandhiemu we wszystkich jego podróżach i rozjazdach po kraju. **P.**

Korespondent prasy japońskiej w Warszawie.

Ostatnio bawił w Warszawie w przejeździe z Tokio do Berlina p. T. Shiomi, korespondent Japońskiej Agencji Prasowej „Shimbun Rengo". P. T. Shiomi w przejeździe przez Warszawę złożył wizytę Polskiej Agencji Telegraficznej. Na zdjęciu naszym widzimy go (3) obok dyrektora P. A. T. p. R. Starzyńskiego (2). Stoją dalej p red Knake (1) oraz p Czesław Miszkiewicz (4) tłumacz Poselstwa Japońskiego.

Porządek dzienny styczniowej sesji
Rady Ligi Narodów.

Genewa, 7 stycznia. (PAT.). 66-ta sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się 25 stycznia pod przewodnictwem Arystydesa Brianda. Na porządku dziennym figurują m. in. następujące sprawy interesujące Polskę: 1) sprawa linji kolejowej polsko-litewskiej Landwarów-Kaisiadorys, przyczem Rada rozpatrzy opinję doradczą Trybunału Haskiego; 2) ze spraw gdańskich Rada rozpatrzy opinję Trybunału Haskiego w sprawie port d'attache dla statków wojennych polskich w porcie gdańskim oraz zajmie się decyzją Wysokiego Komisarza w sprawie używania portu gdańskiego przez Polskę, od której-to decyzji zarówno Polska jak i Gdańsk odwołały się do Rady. Opinja doradcza Trybunału Haskiego w sprawie traktowania obywateli polskich oraz mniejszości polskiej w Gdańsku, która ma być wydana na początku stycznia, będzie przekazana Wysokiemu Komisarzowi; 3) Rada zajmie się także petycjami ukraińskiemi, które zostały wniesione na Radę we wrześniu r. ub. przez komitet trzech, oraz petycją księcia Pszczyńskiego, której rozpatrywanie zostało we wrześniu odroczone. Poza tem na porządku dziennym Rady figurują: sprawa zwołania komisji dla opracowania poprawek do Paktu Ligi, mających sharmonizować go z paktem paryskim; prace 4 konferencyj komunikacyj i tranzytu; sprawy mandatowe, w szczególności sprawa warunków, mających być wypełnionemi przez Irak, zanim wygaśnie mandat sprawowany nad nim przez Wielką Brytanję; sprawa współpracy kobiet w organizacji pokoju i szereg drobniejszych spraw. Na czoło spraw rozpatrywanych na styczniowej sesji Rady wysunie się niewątpliwie i tym razem rozwój wypadków w Mandżurji, w szczególności sprawa wykonania rezolucji Rady z 10 grudnia r. ub.

Ostatnie wiadomości z miasta.

Podpisanie kontraktu dzierżawy Teatrów Miejskich.

Lwów, dnia 8 stycznia.

Dziś w południe w gabinecie Prezydenta miasta Drojanowskiego odbyło się podpisanie kontraktu dzierżawy Teatrów Miejskich. W akcie tym prócz Prezydenta Drojanowskiego wzięli udział: Wiceprezydent Chajes, radni Dr. Brzeski i Litwinowicz, z ramienia Magistratu naczelnik Wydz. VIII Woleński, dalej syndyk miejski dr. Lubaczewski i rejent Sobol. Nowy dzierżawca teatrów p. Wilam Horzyca wziął udział w towarzystwie swego zastępcy prawnego Dra Axera. Po odczytaniu kontraktu, obejmującego 24 stron pisma maszynowego, obecni położyli na kontrakcie swe podpisy.

Budowa domu miejskiego przy ul. Kętrzyńskiego.

Lwów, 8 stycznia.

Wstrzymana przed kilku miesiącami budowa miejskiego domu mieszkalnego przy ul. Kętrzyńskiego postępuje naprzód. Nowy przedsiębiorca inż. Opolski budowę doprowadził już pod dach, a w lecie gmach ten oddany zostanie do użytku publicznego. Nowy gmach obejmować będzie 84 mieszkań jednopokojowych z małemi kuchenkami, przeznaczonych dla kawalerów lub małżeństw bezdzietnych, gdyż projekt budynku wzorowany jest na systemie hotelowym.

Pijcie Herbatę Riedla

FRANCISZEK PAWLISZAK. 2)

Wiek myśli odważnej i czynów zuchwałych.

Gdy człowiek nie żyje dla celów zaświatowych — rozumowali racjonaliści — niema powodu do znoszenia krzywdy i ucisku na ziemi. Przeciwnie. Prawo każdego człowieka do największej sumy szczęścia jest naturalne, równe dla wszystkich i święte. Czy prawo to jest szanowane? Ustrój społeczny, w którym żyli i ustrój państwowy, który znosili, pozbawiając miljony możności udziału w szczęściu, zmonopolizowanem przez garstkę, stanął w ich oczach w rażącej sprzeczności z naturalnym porządkiem rzeczy i sam wydał na siebie wyrok zagłady.

W obliczu rozumu wszyscy są równi; rozum jest jednakowy u wszystkich, niezależny od czasu i miejsca, a prawdy, do których dojdzie, równie powszechne i wieczne.

Jeżeli są jakie różnice to nie w istocie ale w stopniu rozwoju rozumu. Stąd nowy postulat: oświecać wszystkich, pomagać im w wznoszeniu się na wyższy stopień rozwoju, a przez to pracować nad postępem kultury i cywilizacji.

Filozofja, która nie znała innej metody nad popularyzowanie, nie miała innego celu nad oświecanie. Cel ten pojmowała radykalnie. Królowie i dworacy, szlachta i duchowieństwo, mieszczanie i lud, równie potrzebowali oświaty jak uświadomienia. Od góry do dołu nikt nie był wyłączony z pod tego wpływu. U góry burzono przesądy u dołu uczono używać najdoskonalszej władzy człowieka — rozumu.

W charakterze wielu leżała tendencyjność. Z dzieł filozofów przeniknęła ona wszystkie pomniki ówczesnej działalności literackiej i artystycznej. Jeżeli nawet obniżała ich wartość artystyczną, to podnosiła nieskończenie ich wartość społeczną i cywilizacyjną.

Oświecenie, o którem mówi Kant, że zaczęło się, gdy człowiek wyszedł z okresu „dobrowolnej niepełnoletności", nie było epoką zrównoważoną. Idee, z któremi zawierało śluby, choć zawsze dostojnego pochodzenia, użyźniały glebę pod wzrost różnych kwiatów. Wśród nich kwiaty zła nie były rzadkiemi wyjątkami.

Moralność, wyzwolona z więzów kanonu, zbyt nisko szukała zadowolenia, a etyka, pozbawiona wartości idealnych, zbyt blisko znajdowała swój cel. Ludzie, wyłamani z pod kontroli konfesjonału, a często i własnego sumienia, tracili poczucie granicy między rzeczami zakazanemi przez „przesąd i zabobon", a postępkami sprzeciwiającemi się godności i honorowi.

Ideały ascetyczne upadły, a etyczne budziły się bardzo powoli. Materjalizm zburzył pogląd, że całość ważniejsza jest od części, ale nie potrafił skoordynować dążeń jednostki z dobrem ogółu. Filozofja szczęścia — wykwit eudajmonistycznych konsekwencyj oświecenia — opanowała umysły, pochłaniając wolę, która stała się bardziej egoistyczna niż kiedykolwiek przedtem lub potem. Prosta zasada, że społeczeństwo będzie szczęśliwe, gdy suma szczęśliwych obywateli będzie największą, okazała się praktycznie trudniejsza niż przypuszczano. Szczęście samo pojmowane raczej zmysłowo i zadowolenie, pojmowane raczej materjalnie były celem zbyt problematycznym dla społecznego wysiłku.

Szerzył się sceptycyzm. Ludzie stawali się obserwatorami, dopóki nie stali się ofiarami. Pobłażliwość przekraczała dozwolone granice. Przekonanie zaś, że ludzie bardziej są do siebie podobni jak niepodobni, czyniło szczęśliwymi tych, którzy słabostki swoje znajdowali również u innych.

Ci którzy dążyli do moralności w życiu społecznem, oddalali się od niej coraz bardziej w życiu osobistem.

Im rzadsze tem cenniejsze były głosy nawołujące do cnoty. Zwłaszcza, jeżeli robiły to z talentem i jeżeli wpływ ich był wielki.

Wolter i Russo są czołowymi symbolami epoki. Nie działali sami. Zapładniali całą plejadę pisarzy mniejszych, stwarzając właściwą atmosferę wieku.

Z mózgu Woltera szły hasła, które szerzyły oświecony absolutyzm pod względem politycznym, merkantylizmu pod względem ekonomicznym, humanitaryzmu pod względem społecznym i wolnomyślicielstwo pod względem religijnym. Wiara w nieustanny postęp cywilizacji i w coraz bardziej wzrastającą wartość kultury europejskiej były najcharakterystyczniejszemi cechami tego prądu.

(Dok nast.)

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowią ostre jak igiełki drobne kryształy, które sadowiąc się w mięśniach lub w innych częściach ciała wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształy wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywemi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Hoeflich, Łódź, Rokicińska 25 wiele przecierpieć musiał, zanim znalazł właściwą drogę do uzdrowienia. Pisze on nam m. in.: przed czterema laty miałem pierwszy napad reumatyzmu. Po gorących kąpielach poczułem początkowo pewną ulgę, lecz wkrótce bóle wróciły jeszcze w silniejszym stopniu i odtąd stale mię już dręczyły. Prawe kolano opuchło silnie i zupełnie zesztywniało tak, że przy wchodzeniu na schody włóczyłem tę nogę. Gdy siedziałem przez pewien czas, nie mogłem powstać z miejsca. Wówczas to wyczytałem w gazetach, że pewien pan we Lwowie uleczył się skutecznie przy pomocy Togalu z tych dolegliwości. Również i mnie te tabletki tak wspaniale pomogły, że teraz chodzę jak dawniej i nie odczuwam żadnych bólów, jakgdybym nigdy nie cierpiał na reumatyzm. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali Togal przy reumatyźmie, podagrze, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, przeziębieniach i pokrewnych niedomaganiach. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togalu pomyślne rezultaty, ponieważ lek ten w zarodku zwalcza owe cierpienia. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togal ordynuje, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszyst. aptek.

Hittlerowcy w Bawarji.

Monachjum, 7 stycznia. (PAT.). Ruch hittlerowski, jakkolwiek wyszedł kiedyś z Bawarji, posiada tu obecnie bodajże najsłabszą pozycję ze wszystkich państw związkowych Rzeszy. Na przeszkodzie umocnienia się partji narodowo-socjalistycznej w Bawarji stoją takie hasła Hittlera, jak: centralizacja Rzeszy, rezygnacja z południowego Tyrolu i niewyraźne stanowisko wobec Kościoła katolickiego. Szczególnie oba ostatnie punkty napotykają wśród katolickiej i konserwatywnej ludności bawarskiej na coraz to silniejszą reakcję. Hittler, posiadający wśród kleru ewangelickiego Niemiec Północnych jedną z najskuteczniejszych podpór, nie ma pomocy ze strony kleru katolickiego Bawarji, który wywiera na opinię publiczną bardzo wielki wpływ. Bardzo ujemne dla pozycji partji narodowo-socjalistycznej w Bawarji jest również hasło centralizacji Rzeszy, wykorzystane umiejętnie w kampanji antyhittlerowskiej przez inne partje a w szczególności przez rządzącą obecnie bawarską partję ludową i bawarski związek chłopski. Federalistyczna polityka Bawarji nabiera ciekawego oświetlenia w artykule „Berliner Tageblattu", który w jednym z ostatnich numerów donosi z Monachjum, że właśnie wielki przemysł niemiecki, finansujący, jak wiadomo, ruch hittlerowski i domagający się udziału partji narodowo-socjalistycznej w rządach, po zamknięciu przez Notverordnung granic szwajcarskich lokuje swe kapitały w bankach bawarskich.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 7 stycznia. (PAT.). Dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Premjera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów, poza sprawami bieżącemi, uchwaliła projekt ustawy o funduszu obrotowym rolnym i o połączeniu przedsiębiorstw państwowych Polskiej Agencji Telegraficznej i Wydawnictw Państwowych oraz szereg rozporządzeń o zniesieniu, bądź zmianie powiatów w poszczególnych Województwach.

Posiedzenie Komisji kontroli długów.

Warszawa, 7 stycznia. (PAT.). Posiedzenie Komisji kontroli długów państwowych zwołane zostało na środę 13 b. m. Na porządku dziennym sprawozdanie o stanie długów państwowych.

P. Prezydent Rzplitej na premjerze „Bezimienni Bohaterowie".

Wczoraj o godz. 17 w kinoteatrze „Majestic" odbył się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pokaz filmu polskiego „Bezimienni Bohaterowie". Obecni byli na pokazie m. in. komisarz Rządu Jaroszewicz, dyr. Protokołu Dyplomatycznego Romer, szef Sztabu Głównego gen. Gąsiorowski, komendant główny Policji Państwowej Jagrym-Maleszewski i inni przedstawiciele władz. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył w towarzystwie szefa Kancelarji Wojskowej płk. Głogowskiego oraz radcy Mościckiego. W chwili wejścia Pana Prezydenta na widownię rozległy się dźwięki hymnu narodowego, poczem Pan Prezydent zajął miejsce w specjalnie przygotowanej loży.

Film nowej wytwórni „B. W. B." apoteozuje bezimienne bohaterstwo naszej policji. W głównych rolach występują pp. Marja Bogda, Bodo, Brodzisz, Pogorzelska i inni. Reżyserował Waszyński. Scenarjusz Eugenjusza Bodo. (Pat.).

Japończycy na front mandżurski.

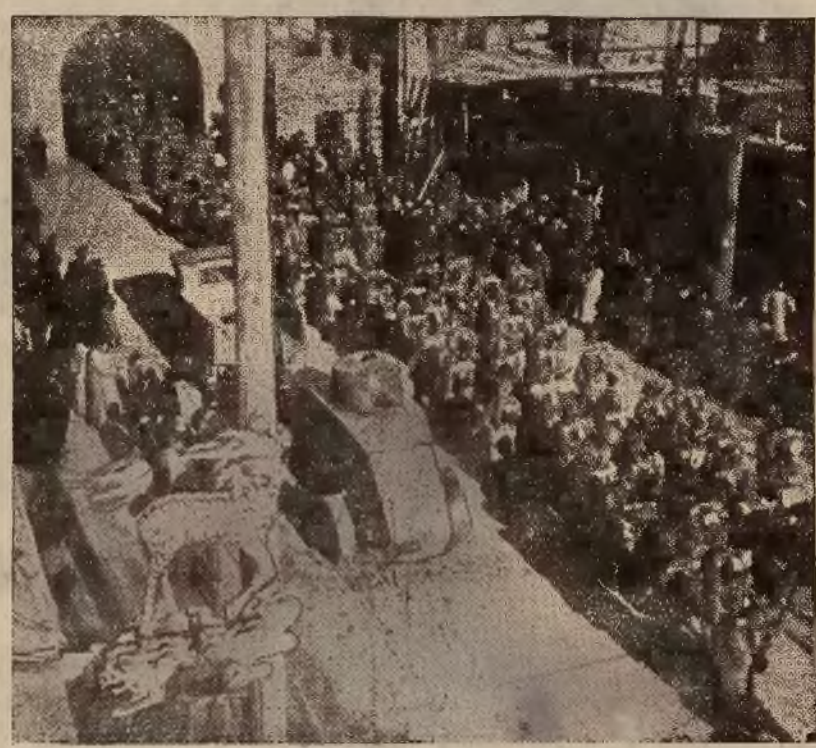

W wojnie prowadzonej obecnie z Chinami posługuje się Japonja wszelkiemi nowemi wynalazkami, użytkowanemi w armjach europejskich. Zdjęcie nasze przedstawia bataljon japoński w pełnem umundurowaniu oraz tanki wyruszające na front mandżurski.

Zgon znakomitego uczonego francuskiego.

Z Paryża donoszą o śmierci znakomitego profesora w Collège de France, Gsell'a. Był on członkiem Akademji Inskrypcyj i Literatury. Z dzieł jego najsławniejsze są: 4-tomowa Historja Afryki północnej i szereg prac o Inskrypcjach łacińskich w Algerji.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. W zakładach koncernu prasowego Ulsteina wybuchł na skutek agitacji komunistycznej częściowy dziki strajk. Pracę porzuciło 200 pracowników. Wskutek strajku nie wyszło dziś popołudniu wydanie Berliner Zeitung am Mittag.

LONDYN. Na giełdzie londyńskiej panowało wczoraj znaczne ożywienie. Tendencja była mocna. 5% pożyczka wojenna doznała poprawy, osiągnęła kurs 97 3/8. Kurs funta doznał także poprawy. Kursy przy zamknięciu były następujące: dolar 3.39 1/2, franki francuskie 86.56, franki szwajcarskie 17.34 1/2, marki 14.28, guldeny holenderskie 8.45 1/2.

Wystawa Przeciwalkoholowa Okr. Związku Kas Chorych we Lwowie.

Po doświadczeniu z przebiegu i bardzo dodatnich wyników Okrężnej Wystawy Przeciwgruźliczej i Przeciwwenerycznej, którą w ciągu 9 miesięcy zwiedziło przeszło 300.000 osób i która w grudniu 1931 r. rozpoczęła dalszą podróż na Polesie, Wileńszczyznę, Pomorze aż po Gdynię i do Warszawy. — Okręgowy Związek Kas Chorych we Lwowie zorganizował obecnie III-cią Wystawę z dziedziny walki z alkoholem, której otwarcie nastąpi w niedzielę dnia 10 stycznia 1932 r. o godzinie 11-tej rano w Gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłowego we Lwowie, Hetmańska 20.

Żywotny i aktualny cel tej Wystawy zainteresuje niewątpliwie najszersze warstwy społeczeństwa, tem więcej, że eksponaty i wykresy doskonale ilustrują ujemny wpływ alkoholu na zdrowie, podkreślając w szczególności straszne działanie na psychę ludzką.

List z Dobromila.

Zabawa na rzecz bezrobotnych. — Opłatek w „Rodzinie sądowej".

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Dobromilu, wywiązując się ze swego zobowiązania odprowadzania Powiatowemu Komitetowi pomocy bezrobotnym kwoty 100 zł. miesięcznie — urządziło w swych salach wraz z tymże Komitetem i na wyłączny dochód tegoż, zabawę sylwestrową, która przyniosła czysty dochód w kwocie ponad 300 zł. Zabawa ta udała się nie tylko pod względem kasowym.

Artystyczne wprost ustrojenie sali przez zastępcę starosty p. Kazimierza Jacewicza, doskonały jazzband 5 p. s. p. z Przemyśla, szereg niespodzianek przygotowanych przez panie komitetowe z p. starościną Kassalową na czele i wytrawne kierownictwo porządkiem tańców, spoczywające w ręku porucznika p. Mackiewicza, sprawiły, że mimo naprawdę ciężkich czasów, zapanowała wkrótce na sali atmosfera niefrasobliwej i serdecznej wesołości.

* * *

Powiatowy Komitet pomocy bezrobotnym w Dobromilu wyraża tą drogą Zarządowi Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dobromilu, a w szczególności p. Prezesowi tegoż Towarzystwa, prof. Władysławowi Puchalikowi, i wiceprezesom prof. Zdzisławowi Zagajewskiemu i zast. starosty Kazimierzowi Jacewiczowi, wszystkim paniom komitetowym i uczestnikom zabawy — serdeczne podziękowanie.

* * *

Staraniem Grona sędziowskiego tut. Sądu grodzkiego, pod przewodnictwem Naczelnika Sądu, p. Piotra Ryczaka, urządzono dnia 1 stycznia br. w budynku sądowym Wspólny Opłatek „Rodziny sądowej".

P. Naczelnik Ryczak pierwszy i poraz pierwszy w naszem mieście zrozumiał, że obowiązek swój urzędnika i obywatela spełni nie tylko przez energiczną pracę i sprężystą administrację, lecz że wymagając od powładnego mu personalu najofiarniejszego wysiłku, dać mu też musi opiekę i przemówić do duszy i serca tegoż i jego rodziny.

Myśl szczytna i szlachetna znalazła też natychmiast serdeczny oddźwięk we wszystkich sferach tut. społeczeństwa.

Opłatek w odświętnie ustrojonych salach tut. Sądu zebrał też nie tylko wszystkich bez wyjątku urzędników i podurzędników sądowych z rodzinami, lecz także naczelników wszelkich Władz i urzędów tut. i duchowieństwa.

Po krótkiem przemówieniu ks. kanonika St. Wolanina, który złożył Rodzinie sądowej na ręce Naczelnika najserdeczniejsze życzenia, podziękował p. Naczelnik Ryczak w podniosłych słowach wszystkim zebranym za życzenia, poczem odśpiewano wspólnie szereg kolęd pod drzewkiem i rozdano dary gwiazdkowe dzieciom. Szczególnie uszczęśliwioną była dziatwa piękną szopką, pomysłu sekretarza Rady powiatowej, p. dra Górowskiego. Piękne przemówienie wygłosił też p. mecenas dr. Bogusław Hawliczek, senior tut. palestry.

Po wniesieniu szeregu toastów na cześć Grona sędziowskiego, palestry i zaproszonych gości i spożyciu wspólnej wieczerzy, rozeszli się zebrani w bardzo podniosłym nastroju.

Or.

Proces Centrolewu.

W dniu wczorajszym wygłosili oskarżeni „ostatnie słowo".

Pierwszy zabrał głos osk. Lieberman. Twierdzi, że oskarżeni nie dopuścili się niczego karygodnego, a jedynie „podali sobie tylko braterską dłoń i zapomnieli uraz, by wymusić poszanowanie zasad prawa i moralności".

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęca Marszałkowi Piłsudskiemu. Gdy wybuchła wojna — twierdzi — sława Marsz. Piłsudskiego wyparła sławę Kościuszki. Marsz. Piłsudski jest czystym człowiekiem, ale nie dowiódł, że pp. Witos i Kiernik mieli brudne ręce. Następnie mówi oskarżony o stosunku Ignacego Daszyńskiego do Marsz. Piłsudskiego, przypomina broszurę p. Daszyńskiego o Marsz. Piłsudskim, wizytę, jaką w 10 lat później złożył w Sejmie Marsz. Piłsudski p. Daszyńskiemu, powołuje się na przykłady z historji i kończy oświadczeniem, że „naród polski odpiera politykę bezprawia".

P. Lieberman, kończąc swe przemówienie, oświadcza, że gdyby zapadł wyrok skazujący, byłby koniec sprawiedliwości.

Osk. Barlicki analizuje przyczyny aresztowania przywódców Centrolewu. Zapytuje, dlaczego nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności świadkowie, którzy przyznali się do winy. Zdaniem osk. Barlickiego, aresztowanie przewódców Centrolewu miało na celu nastraszenie. P. Barlicki polemizuje z prokuratorem, oświadcza, że oskarżeni nie uważają się za najlepszych ludzi w Polsce, lecz chcą być wierni sobie i swoim hasłom. Kończąc, oświadcza, że czeka ze spokojem na wyrok.

Osk. Sawicki twierdzi, że nietylko nie dopuszczał się aktów gwałtu, ale innych przed niemi ostrzegał. Ma wrażenie, że prokurator Rauze oskarża go o wszystkie przestępstwa w Polsce. Twierdzi, że demagogiem nie jest, i kończy oświadczeniem, iż wyrządzono mu wielką krzywdę, że cierpi moralnie i że nic nie mogłoby mu tych cierpień wynagrodzić.

Osk. Dubois twierdzi, iż zarzut, jakoby miał uderzyć laską komisarza Fuchsa, jest niesłuszny, oraz zaprzecza, jakoby został spoliczkowany przez komendanta „Strzelca" Bekierskiego na wiecu w Białymstoku.

Do winy się nie przyznaje, twierdzi, że PPS. i Centrolew nie organizowały spisku. Mówi o ideologji PPS., tłumaczy, jakie cele miało tworzenie Centrolewu i zapytuje: Czy panowie oskarżyciele myślą, że klasa robotnicza da się spętać. Gdy my zostaniemy zamknięci, przyjdą inni. Po wygłoszeniu wyjątków z pism Daszyńskiego wygłasza program polityczny PPS., poczem oświadcza: My, panowie sędziowie, wyroku się nie boimy.

Wreszcie osk. Prager, krytykuje ostro akt oskarżenia. Zarzuty w nim zawarte nazywa insynuacją. Pod adresem prok. Rauzego pozwala sobie na złośliwe uwagi, za co przewodniczący przywołuje go do porządku. P. Prager analizuje zeznania Wicemin. Stamirowskiego i twierdzi, że Brześć był aktem zemsty.

KRONIKA

STYCZEŃ
8
Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Seweryna
Gr.-kat. Sobor
Wschód słońca g 7 m 10
Zachód „ g 15 m 38
Długość dnia g 08 m 34

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 9 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Aida".
Niedziela, 10 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Tosca".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 8 bm. o godz. 8 wiecz. „Gramy operetkę".
Sobota, 9 bm. o godz. 4 popoł. „Potop", sztuka historyczna w 9 obrazach z powieści H. Sienkiewicza.
Sobota, 9 bm. o godz. 8 wiecz. „Gramy operetkę".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek o godz. 8.30 Wielka Rewja z udziałem artystów scen warszawskich.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Wyspa zatopionych serc".
CHIMERA: „Szalony karnawał".
KOPERNIK: „Tragedja amerykańska".
LEW: „Dixiana" z Bebe Daniels.
MARYSIEŃKA: „Tragedja amerykańska".
OAZA: „Pieśniarze gór".
PALACE: „Kongres tańczy".
PAN: „Król bulwarów".
PASAŻ: „Czerwona Zemsta".
PROMIEŃ: „Tarzan władca dżungli".
SŁOŃCE: „Jej pieprzyk".
STYLOWE: „Generał Crack".

Dyrekcja Okr. Koleji Państw. we Lwowie komunikuje, że z powodu zawieji śnieżnych wstrzymano aż do odwołania ogólny ruch pociągów na linji wąskotorowej Nowy Łupków — Cisna.

Reprezentacyjny raut Bratnich Pomocy Stud. U. J. K. odbędzie się 16 bm. (sobota) w salonach recepcyjnych Uniwersytetu J. K. przy ul. Marszałkowskiej 1. Protektorat rautu raczyli przyjąć JWPP.: Wojew. Dr. Rożniecki, J. EE. Księża Arcybiskupi B. Twardowski i J. Teodorowicz, Inspektor Armji Gen. J. Rómmel, Dowódca OK VI Gen. B. Popowicz, Prez. Sądu Apel. Cz. Wóycicki, Prez. Miasta W. Drojanowski oraz J. M. Rektor Prof Dr. S. Krzemieniewski, Senat Akad. i Grono Profesorów.

Koncert kompozytorski Tadeusza Jareckiego zapowiedziany na dzień 7-go b. m. został odłożony na 14-go b. m. z powodu konieczności odbycia większej ilości prób i gruntowniejszego przygotowania. Kompozytor, który razem z małżonką swą Louise Llewellyn bawi już we Lwowie, kieruje osobiście przygotowaniami.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek, dnia 12 stycznia 1932, o godzinie 6-tej pop. w Seminarjum Prof. Abrahama. Porządek dzienny: 1) Czł. Dr. K. Koranyi: O uwzględnianiu prawa polskiego w wykładach na Uniwersytecie bolońskim; 2) Czł. Dr. St. Zajączkowski: Polska a Wittelsbachowie w pierwszej połowie XIV wieku; 3) Czł. Prof. Dr. P. Dąbkowski przedstawi pracę Mra P. Skwarczyńskiego: Stanowisko prawne cudzoziemców w dawnem prawie polskiem koronnem.

Komitet opieki nad niewidomymi cywilnymi, którego owocna działalność powinna zostać uwieńczona uzyskaniem własnej świetlicy dla nieszczęśliwych chorych, ukonstytuował się na rok bieżący w następującym składzie: przewodnicząca Zofja Obmińska, wiceprzew. Zofja Nadolska, wiceprzew. Zygmunt Gubrynowicz, skarbnik Zenon Grocholski, wiceskarbnik Schramowa Izabela, sekr. dr. Franciszek Piechowski, zast. Stefanja Kochankówna, członkowie: Dudrykowa Anna, Galas Stanisław, Hauswaldowa Janina, Kłak Stanisław, dr. Mikulińska Janina, Pammer Gustaw, Przeździecka Wanda.

Kurs młodych matek. Onegdaj 18 uczestniczek kursu „Liga młodych matek" poddało się przepisanemu egzaminowi z przedmiotów teoretycznych i ćwiczeń praktycznych w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem. Pożyteczny ten kurs osiągnął pełne powodzenie, a większość absolwentek uzyskała posady. Egzamin odbywał się w obecności naczelnego lekarza m. Lwowa dr. Romanowicza.

Sensacyjne aresztowanie. Wczoraj rano aresztowano osławionego na bruku lwowskim Mieczysława Rachlewicza, emer. nauczyciela, zam. Zielona 39 za uprawianie niedozwolonych praktyk. Rachlewicz na wiadomość o aresztowaniu położył się do łóżka i udawał chorego. Lekarz sądowy zbadał go i uznał go zdrowym, wobec czego odstawiono go do więzienia. W domu jego znaleziono kompromitującą korespondencję. R. ma na sumieniu szereg ofiar.

Z niezamkniętych mieszkań skorzystali złodzieje, kradnąc Adamowi Neumannowi (ul. Ponińskiego 33) garderobę męską wartości 400 zł., oraz Maksowi Beerowi (ul. Łazienna 3) garderobę i bieliznę wartości 250 zł.

Większe kradzieże. Do magazynu Lwowskiego Loydu (ul. Janowska 11) włamali się niewyśledzeni sprawcy, unosząc z sobą towar wartości 3260 zł. — Karolinie Tarnawskiej (ul. Badenich 10) skradziono garderobę i biżuterję wartości 1102 zł.

KRAJOWA

ŻÓŁKIEW Na posiedzeniu Rady Miejskiej dnia 2 b. m. uchwalono na rzecz bezrobotnych opodatkować się 1/4% od sumy budżetu miejskiego na okres 1932/33, opodatkować bilety na różne imprezy i widowiska kwotą od 5 groszy do 20 gr. i podwyższyć taksę od uboju bydła od 5 do 10 groszy na ten sam cel.

BORYSŁAW **Organy bezpieczeństwa** ujęły onegdaj dwóch niebezpiecznych bandytów w osobach Mikołaja Hryciowa i Fedia Wirta, którzy 4 b. m. zamordowali w Horucku znanego przestępcę Jerzego Czornyja. Aresztowani przyznali się do zbrodni morderstwa, której dokonali z zemsty za postrzelenie przez Czornija jednego z członków ich szajki.

BORYSŁAW. **Rabunek.** 5 b. m. w lasach popielskich koło Borysławia został napadnięty i obrabowany Piotr Szelepko, mieszkaniec wsi Dniestrzyki, któremu dwaj nieznani sprawcy odebrali pod groźbą zabicia go siekierą 5 zł. 50 gr. Sprawcą rabunku okazali się Wasyl Jaworski i Karol Kobyłewski z Popielska. Aresztowani zostali rozpoznani przy konfrontacji przez poszkodowanego i przyznali się do winy.

STANISŁAWÓW **Staraniem Muzeum Pokuckiego** w Stanisławowie otwartą została w Stanisławowie 6 b. m. konkursowa wystawa wszystkich miejscowych artystów-plastyków w sali Związku Kolejarzy Polskich, który potrwa trzy dni.

STRYJ. **Reorganizacja Kasy Chorych.** Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej została tutejsza powiatowa Kasa Chorych zreorganizowana w ten sposób, iż przydzielono do niej zlikwidowane P. K. Ch. w Skolem, Dolinie i Kałuszu, przyczem zmieniła swą nazwę na Kasa Chorych w Stryju. Dotychczasowe Kasy Chorych stanowić będą tylko oddziały administracyjne Kasy Chorych w Stryju.

Kupujmy polskie towary!

Odezwa Nacz. Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Warszawa, 7 stycznia. (PAT.). Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia przy Prezesie Rady Ministrów ogłasza następującą odezwę:

Polska sprowadza corocznie z zagranicy bardzo znaczne ilości wyrobów z dziedziny papierniczo-piśmienniczej, stanowiących artykuły masowego spożycia przez biura, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, komunalne, społeczne, prywatne oraz szkoły.

Chodzi tu o takie artykuły, jak: taśmy do maszyn do pisania, kalkę przebitkową do pisania maszynowego, klisze i farby do powielaczy, atramenty, masę hektograficzną, tusze rysunkowe i do stempli, poduszeczki do stempli, kleje biurowe, farby olejne i wodne oraz cały szereg innych artykułów, których produkcja krajowa stoi już obecnie na takiej wysokości, że śmiało zastąpić mogą analogiczne wyroby zagraniczne.

Ogólna wartość rocznego importu zagranicznego w tej dziedzinie obliczona jest przez czynniki fachowe na przeszło 21 mil. zł., a na wyprodukowanie tych przedmiotów w kraju trzebaby zużyć przeszło 2 mil. godzin roboczych, co pozwoliłoby na zatrudnienie około 900 robotników przez odnośne fabryki i wytwórnie krajowe, gdyby wymienione na początku instytucje i przedsiębiorstwa zaniechały kupowania wyrobów zagranicznych. Z uwagi na możność przeciwdziałania tym sposobem bezrobociu w tej gałęzi przemysłu, Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia zwraca się z gorącym apelem do używania przez osoby prywatne oraz w biurach i szkołach tylko wyrobów krajowych, czyniąc jedynie wyjątek dla towarów w Polsce nieprodukowanych.

Gwiazdka dla ubogiej dziatwy.

W bieżącym roku zorganizowano z inicjatywy pani Premjerowej Prystorowej we wszystkich Ministerstwach choinkę dla dzieci urzędników i niższych funkcjonarjuszy Ministerstw. Idąc za tym przykładem urządzona została również w 10-tym obwodzie B. B. W. R. gwiazdka dla miejscowej ubogiej dziatwy. Zdjęcie nasze przedstawia „Gwiazdkę" i „Wizytę św. Mikołaja" zorganizowaną dla ubogiej dziatwy.

Na rzecz Bursy głuchoniemych we Lwowie.

Akcją humanitarną, bezwzględnie zaufania godną, gdyż protektorat nad nią objęły najwyższe czynniki, tak sfer duchownych jakoteż i świeckich — jest sprawa budowy Bursy dla głuchoniemej młodzieży rzemieślniczej we Lwowie.

Z komunikatów prasowych wszystkim wiadomo, że budowa tak pożytecznej instytucji dobroczynnej, rozpoczęta w październiku ub. r., została już w znacznej mierze zrealizowana przez wykończenie suteren, w które wmurowano kamień węgielny, poświęcony przez Ks. Biskupa Franciszka Lisowskiego dnia 29 listopada 1931 r.

Niestety fundusze oszczędnościowe, jakiemi Komitet wykonawczy dotychczas rozporządzał, zostały prawie że wyczerpane, stąd też Komitet czyni starania, ażeby przez różne imprezy zebrać znowu nieco kapitału, któryby umożliwił dalszą budowę tej Bursy.

Jedną z takich imprez jest przygotowana staranie Rewjetka p. t. „Nasz Wesoły Wieczór, po której nastąpi Dancing w sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza l. 17.

Kto więc chce spełnić dobry uczynek, a przytem wesoło zabawić się, niech śpieszy w sobotę dnia 9 b. m. o godz. 19-tej do sali Tow. Pedag., gdzie go oczekują nieprzerwane salwy śmiechu, humoru i prawdziwie beztroskiej zabawy.

Waldemaras pisze o stosunkach polsko-litewskich.

Jak podają „Lietuvos Žinios", z powołaniem się na pisma zagraniczne, Waldemaras, bawiąc we Francji, zawarł umowę z przedstawicielstwem sowieckiem, na mocy której książkę Waldemarasa p. t. „Problemy stosunków polsko-litewskich" wyda Gosizdatelstwo (sowiecki urząd państwowych wydawnictw).

Ile jest w Europie krematorjów?

W 14 państwach Europy istnieje ogółem 212 krematorjów. Na czele idą Niemcy, które posiadają ponad połowę tego kontyngentu tj. 107 krematorjów. Po nich idzie Italja z ilością 22, Anglja z 20, Szwajcarja z 20 i Czechosłowacja z 11. Szwecja posiada ich 10, Francja jedynie 7, Austrja i Norwegja po 5.

Ze srebrnego ekranu.

Tragedja amerykańska.

Paramount. Reżyserja Józefa Sternberga. W gł. rolach Philipps Holmes i Silvia Sindey.

„Kopernik" — „Marysieńka".

Na tle powieści Dreisera osnuł Sternberg film, „poświęcony wszystkim tym, którzy pragną życie młodzieży uczynić lepszem i piękniejszem". Treść tego wstrząsającego filmu z dziejów kryminalnych rozwija tezę o odpowiedzialności starszego pokolenia za życie młodych. W wspaniałym finale, w którym młody chłopak, skazany na śmierć za zamordowanie kochanki, przyznaje się matce do winy, zbrodnia zostaje przerzucona z mordercy na wychowawców, którzy nie nauczyli swego syna odwagi i męskiego znoszenia przeciwności. Griffiths jest „tchórzem moralnym i umysłowym" wedle zdania obrońców, „mordercą" w ustach prokuratora — a w istocie tylko niezahartowanym do życia „mamisynkiem".

Mise en scène tego niezwykłego scenarjusza zostało po mistrzowsku przeprowadzone przez Sternberga. Lakoniczność obrazów, mowa nastroju, wszelkie wyminięcia sentymentalizmu, a podchwycenie samej prawdy o życiu i duszy człowieka — daje film doskonały, prawdziwie wartościowy i godny najwyższego zainteresowania.

Gra młodych artystów: Holmes'a i Sylwji Sindey, do koncertu doprowadzona w chwili zbrodni i w momentach przewodu sądowego, stoi na wysokim poziomie i rokuje mało nam jeszcze znanym „gwiazdom" świetną przyszłość na ekranie.

J. G. Ł.

Szkoła i wychowanie.

Stosowanie testów w szkole.

Test — jestto zbiór pewnych pytań do odpowiedzi, albo pewnych czynności do wykonania. Otrzymane odpowiedzi względnie wykonane czynności dają nam podstawę do oceny stopnia inteligencji czy rozwoju badanej osoby. Każdy test musi być ułożony według zgóry dokładnie przemyślanego planu i oparty na możliwie pewnych zasadach psychologicznych. Pierwsze testy zaczęli wprowadzać Binet i Simon w r. 1900. Ich wzory do mierzenia stopnia inteligencji stały się tak popularne, że stosuje się je niemal na całym świecie z odpowiedniemi oczywiście zmianami.

Dla przykładu przytoczymy test Bineta-Simona, przeznaczony do zbadania inteligencji dziecka dziesięcioletniego, według podręcznika dra Tad. Jaroszyńskiego pt. Metody badań psychologicznych w szkole" Warszawa wyd. 2, 1926, str. 24. Test ten składa się z 5-ciu następujących pytań:

1) Ułożyć pięć pudełek według ciężaru. (Mogą to być zwyczajne pudełka z zapałek obciążone opiłkami o wadze 3, 6, 9, 12 i 15 gramów). Z dzieckiem przeprowadza się trzy próby, po każdej przestawia się pudełka. Dwie próby powinne być wykonane dobrze.

2) Odrysować z pamięci wzory rysunkowe. Na 10 sekund wystawia się dziecku dwa rysunki np. jeden przedstawiający ostrosłup ścięty o czterech ścianach i motyw podwójnego meandru. Jeden z tych rysunków musi być wiernie odtworzony, drugi przynajmniej częściowo.

3) Krytyka trzech zdań niedorzecznych np.: „Nieszczęśliwy cyklista rozbił sobie głowę i zabił się na miejscu. Przeniesiono go do szpitala. Jest obawa, że nie odzyska zdrowia". Albo: „Mam trzech braci: Paweł, Gaweł i ja". Albo — „Czytałem w gazecie, że stał się wypadek na kolei, ale byłto niewielki wypadek, liczba zabitych wynosi 48 osób". Do uznania próby potrzeba, aby z trzech pytań na dwa odpowiedziano dobrze.

4) Zrozumienie kilku pytań trudniejszych np.: „Co należy zrobić, gdy idąc do szkoły, widzimy po drodze, że jest już późno?" albo — „Co należy zrobić, zanim weźmiemy udział w jakiejś ważnej sprawie?" — Dziecku zostawia się conajmniej 20 sekund na każdą odpowiedź. Uwzględnia się dwie złe odpowiedzi na pięć pytań.

5) Pomieszczenie trzech wyrazów w jednem (w dwóch) zdaniach. Np.: „Warszawa — rzeka — pieniądze". Dziecko ma ułożyć z tego dwa zdania, każde z trzech wyrazów. Np. Koło Warszawy płynie rzeka Wisła. W kasie są pieniądze.

Jeżeli dziecko wykonało test swojego roku, liczy się mu jeden rok inteligencji, jeżeli zaś potrafi wykonać 5 testów z następnego wieku, dodaje mu się dwa lata inteligencji. Za wykonanie każdej następującej próby ponad skalę, liczy się mu jedną piątą roku.

Ponieważ np. dwa lata zacofania u dziecka sześcioletniego nie jest to samo, co dwa lata zacofania u dziecka czternastoletniego, przeto zaproponował Stern, aby zwrócić uwagę nie na różnicę, lecz na stosunek, jaki zachodzi między wiekiem inteligencji, a wiekiem życia według wzoru: Wiek inteligencji podzielony przez wiek życia równa się ilorazowi inteligencji.

Z tych pierwszych prób rozwinęła się osobna gałąź wiedzy, którą można nazwać testologją. Dziś znamy już testy Termana, Descoedres'a, Boveta, Shuelera, Clapared'a, Decroly'ego itd. Każda dyspozycja psychiczna, każda dziedzina życia umysłowego i uczuciowego posiada własne testy, metody, próby itp.

U nas w Europie testy odgrywają rolę środka pomocniczego przy ocenie stopnia zdolności w danym zakresie. Służą one do zilustrowania względnie do skontrolowania oceny indywidualnej, która jest podstawą. Inaczej jest natomiast w Ameryce. Tam testy weszły na miejsce egzaminu. Stosuje się je tak do dzieci w szkołach powszechnych, jak i na uniwersytetach, a nawet przy dysertacjach doktorskich. Posunięcie ucznia do klasy następnej, wszystkie egzaminy, wstępne do jakiejkolwiek instytucji zależą od poprawnego wykonania testu. Tak popularna u nas prośba o „względy" przy egzaminach niema tam zastosowania, gdyż wszystko idzie na punkty, jak przy wyczynach sportowych. O wyniku prób decyduje liczba, jaka powstaje przez podzielenie ilorazu wiadomości przez iloraz inteligencji. Do każdej próby ułożone są specjalne wzory i formułki, ustalone i przyjęte przez dane instytucje naukowe czy przedsiębiorstwa. Przeciw tej „orgy of testing, that swipt through the entire country" protestują już nawet sami Amerykanie.

Metody stosowania testu dla celów szkolnych zupełnie potępiać nie można. Ma ona swoje dobre strony. Test zmusza ucznia do samodzielności i liczenia wyłącznie na własne siły, usuwa moment emocjonalny z oceny nauczyciela, który kieruje się sympatjami czy antypatjami własnemi czy też narzuconemi, daje wreszcie ogólny pogląd na stan wiedzy i przeciętną stopnia inteligencji całej grupy. Jest on jednak mieczem obosiecznym, który w ręku wykwalifikowanego psychologa może służyć do obrony uciśnionych, a w ręku dyletanta może wywołać wielkie spustoszenia w duszy ucznia. Trzeba się bowiem liczyć także i z nastrojem badanego. Są chwile w życiu naszem, kiedy stajemy się niezdolnymi do pokonania najprostszych trudności, a przy chodzą i takie chwile, kiedy w ciągu kilku minut rozwiązujemy zagadnienia, wymagające pracy całych tygodni. Następnie: pochody myślowe nawet te same u różnych jednostek idą różnemi drogami, u jednych łańcuch przesłanek jest krótszy, u innych dłuższy; do tej samej mety mogą więc przyjść w różnym czasie, co bynajmniej nie świadczy jeszcze o mniejszej bystrości umysłu, aniteż o zapasie wiedzy w danej chwili.

Podobnie jak lekarstwo, które może być jedynie zapisane przez lekarza-specjalistę po dokładnem zbadaniu pacjenta, tak samo i test może być użyty z pożytkiem przez psychologa szkolnego.

I. Kardasz.

Kronika pedagogiczna.

Konferencja nauczycielstwa w Brześciu n. B. W gmachu gimnazjum państwowego im. Traugutta odbyła się w Brześciu konferencja nauczycieli w sprawie unifikacji w szkolnictwie, przy udziale Kuratora O. S. Pogorzelskiego, okręgowych wizytatorów szkół, dyrektorów szkół średnich oraz przeszło 100 nauczycieli szkół powszechnych i gimnazjów. Konferencję zakończono uchwałą powołania do życia stałego wydziału wykonawczego, który będzie miał za zadanie planowe i systematyczne kontynuowanie prac, zapoczątkowanych na tej konferencji.

Posiedzenie komitetu redakcyjnego Słownika Geograficznego Państwa Polskiego. Odbyło się posiedzenie komitetu redakcyjnego Słownika Geograficznego Państwa Polskiego, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, pod przewodnictwem prof. Bolesława Hryniewieckiego. Na posiedzeniu przyjęto do wiadomości sprawozdanie redaktora naczelnego Słownika prof. dr. Stanisława Arnolda z pracy nad Słownikiem w ciągu roku bieżącego. Zorganizowane zostały we wszystkich Województwach redakcyjne komisje regjonalne. Praca nad kartoteką nazw miejscowych objęła zgórą 200.000 kart. Komitet redakcyjny przedyskutował sprawę regjonalnego, czy też alfabetycznego układu Słownika, ustalił jego zasiąg terytorjalny, przedyskutował zasady ogólnego kwestjonarjusza do badań terenowych. — Po zakończoych obradach, odbyło się zebranie towarzyskie w związku z 25-leciem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W zebraniu wzięli udział członkowie komitetu redakcyjnego Słownika, grono krajoznawców oraz władze Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z prezesem Rady głównej, p. marszałkiem Władysławem Raczkiewiczem na czele.

Miscellanea.

Agitacja hittlerowska wśród młodzieży gdańskiej. Agitacja hittlerowska uprawiana jest na terenie Gdańska w sposób zupełnie jawny, mimo iż istnieje zakaz tworzenia politycznych organizacyj wśród młodzieży szkolnej. Hittlerowcy odbywają publiczne zebrania, na które uczęszcza młodzież gimnazjalna od lat 12—18. Korespondent „Kurjera Warszawskiego" przytacza nawet tekst odezwy do młodzieży, podpisany przez kapitana Martiniego, zachęcający młodzież od lat 12—18 do wstępowania do szeregów hittlerowskich.

O tem wszystkiem jednak nie chce wiedzieć ani prezydent policji, ani senator do spraw oświatowych ani wreszcie sam prezydent senatu dr. Ziehm, którego syn jest czynnym członkiem związku Hittlerowców gdańskich. Hittlerowcy pracują w ścisłym kontakcie z niemiecką narodową partją ludową. Młodzież hittlerowska paraduje w mundurach po ulicach Gdańska i nikt jej z tego powodu nie czyni żadnych subjekcyj.

50% analfabetów w Hiszpanji. Młoda republika hiszpańska dostała w spadku panujących z łaski Bożej 50 procent analfabetów. Monarchja dawna nie utrzymała nawet tego stanu, jaki po sobie zostawili Rzymianie. Dopiero teraz nowy rząd republikański zwołuje pospiesznie specjalne komisje uniwersyteckie, prowincjonalne i rodzicielskie dla reorganizacji szkolnictwa powszechnego. Hiszpanja ma dotychczas 35.716 szkół powszechnych, a potrzebuje jeszcze około 30.000.

Seminarja niemieckie wzrastają. Jakkolwiek o seminarjach pisze się jako o instytucji zabytkowej, nadającej się do likwidacji, mimoto życie ustawia problem inaczej. Oto ilość seminarjów zamiast maleć, z roku na rok wzrasta. Ilość uczniów w ciągu ostatniego roku powiększyła się o 47 procent. Alois Legruen, dyrektor 4-semestrowego pedagogjum w Królewcu, a więc instytucji, zorganizowanej już na nowszych podstawach, mającej charakter studjum wyższego, nie jest z tej instytucji zupełnie zadowolony i domaga się całego szeregu nowych reform, a przedewszystkiem powiększenia godzin lekcyj praktycznych oraz stworzenia kursów dokształcających. Ponieważ procent młodzieży, uczęszczającej do szkół seminarjalnych rekrutuje się — jak on powiada — ze sfer najprostszych, przeto na wykształcenie nauczyciela jako pośrednika wszystkich zdobyczy kultury wobec ludu, należy położyć jak największy nacisk.

Powszechne nauczanie w sowietach. Władze sowieckie mają niesłychane trudności z wprowadzeniem powszechnego nauczania w państwie. Według ich obliczeń, w roku 1934 liczba dzieci w wieku szkolnym wzrośnie do 21.500.000, do których potrzeba przynajmniej 340.000 nauczycieli, no i odpowiednia ilość sal szkolnych oraz urządzeń naukowych. Tymczasem już dziś zaledwie 80 procent dzieci pobiera naukę, 20 procent dzieci pozostaje bez nauki, gdyż brak jest nauczycieli.

Szkoła amerykańska w Monachjum. W stolicy Bawarji powstała szkoła amerykańska, przeznaczona dla dzieci obywateli amerykańskich, przebywających w Niemczech, oraz dla Niemców, pragnących się osiedlić w Stanach Zjednoczonych.

Bibljografja.

Dr. Julius Vischer: Der neue Schulbau im In- und Ausland. Stuttgart. Julius Hoffmann Verlag. Obszerne to dzieło, ozdobione 310 rycinami i 4-ma tablicami daje możliwie dokładny przegląd budownictwa szkolnego w różnych krajach. Bogactwo nagromadzonego materjału daje szeroki pogląd i pozwala niejedno doświadczenie zdobyte przez zagranicę wyzyskać dla swoich celów. Książkę tę powinien znać każdy, kto chce zabierać głos w sprawie budownictwa szkolnego, oszczędzi mu to wiele trudu w wynajdywaniu „wynalazków", które już przez kogo innego zostały stworzone i może nawet już okazały się nieprzydatne.

Przeciwko siłom żeńskim w szkołach średnich.

W nrze 2-gim „Głos Narodu" z dnia 2 stycznia pojawił się artykuł pochodzący — jak twierdzi redakcja — z kół rodzicielskich. Autor tego artykułu z dużym temperamentem i dowcipem usiłuje wykazać, że posługiwanie się żeńskiemi siłami w szkole średniej jest tylko szkodliwe. Argumenty przytacza następujące: Młoda siła żeńska przez dwa pierwsze lata pracuje z wielkim zapałem, zarobione pieniądze wydaje na stroje, szukając gwałtownie męża. Jeżeli nie znajdzie go w jednym zakładzie, przenosi się do drugiego. Chłopcy odnoszą się do nauczycielki stosownie do jej piękności. Jeśli ładna, schlebiają jej jak mogą, flirtują, starają się ją zjednać kwiatami, listami itp. — jeśli zaś brzydka, wówczas sekują ją „na indjańskie sposoby". „Niektóre tylko koleżanki — pisze autor — obdarzone prawdziwą wiedzą i niezwykłym taktem, potrafią klasę opanować".

Stanowisko rodziców jest również negatywne. Ojciec niema zaufania do profesorki, matka zaś użala się, że nauczycielka niesprawiedliwie ocenia jej syna. Podobnie wyraża się autor o wizytatorkach, twierdząc, że tu również odgrywają pierwszą rolę momenty płciowe.

Uwagi autora są niewątpliwie przesolone, zbyt dużo przejawia się w nich osobistej awersji do kobiet. My o kobiecie tak źle nie myślimy. Spełniają one swe obowiązki z większą starannością, aniżeli ich koledzy profesorowie. Jeżeli na stu nauczycieli pewien procent jest niedoskonałych, tak samo i na sto nauczycielek pewną sumę trzeba odliczyć na siły słabsze. Nie można powiedzieć, że siły nauczycielskie tylko w wyjątkowych wypadkach mogą być dobre.

Jedną tylko uwagę autora można przyjąć z odpowiednią modyfikacją. Ze względu na rozwój płciowy młodzieży w klasach wyższych szkoły średniej, dobór sił żeńskich musi być bardzo przemyślany, szczególnie, jeżeli tych sił jest w zakładzie mało. Profesorka młoda musi zwracać uwagę baczną na swój strój, który powinien być wyrafinowanie skromny. Głęboki dekolt, obcisła sukienka, podkreślająca kształty niewieście, zbyt krótka spodniczka, za dużo pudru czy farby na twarzy — może narobić więcej nieszczęścia, aniżeli pożytku może dać jej nauka. Odwrócenie uwagi roznamiętnionego lekturą i fotosami młodzieńca od tych szczegółów jest w masie klasowej niemal wykluczone. Im liczniejsze są klasy, im mniej miejsca jest w ławce, tem większe jest niebezpieczeństwo. Z tego bynajmniej nie wynika, że zaniedbanie w stroju jest szczytem bezpieczeństwa. Uczeń nie zdziwi się, jeżeli profesor ma krawatkę zawiązaną pod uchem, ale nie daruje nauczycielce wykrzywionego obcasa. Uczeń instynktownie szuka w kobiecie estetyki i dlatego twierdzimy, że w kwestji stroju musi być skromność wyrafinowana. Trzeba się liczyć z tem, że uczeń przez 45 minut niema żadnego innego ruchomego objektu obserwacyjnego w klasie prócz profesorki i że mimowoli, przy najlepszem wychowaniu, domowem, zmysły nie dadzą mu spokoju. Wszak żyjemy w epoce zmysłów.

K.

POPIERAJCIE
L. O. P. P.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

X. Nc. 559/31. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Banku Kredytowo-Spółdzielczego, Spółdzielni z ograniczoną odpow. w Bochni — zarządza się postępowanie celem unieważnienia niżej oznaczonego czeku, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tegoż, aby do dni 60, licząc od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" okazał go tutejszemu Sądowi, w przeciwnym razie po upływie tego terminu uznałby Sąd czek za umorzony i pozbawiony znaczenia. Oznaczenie czeku: Czek kasowy serja Nr. 1 na kwotę 700 zł. opiewający, z dat Kraków dnia 12 grudnia 1930, wystawiony przez Bank Kredytowy i Zaliczkowy w Krakowie na konto P. K. O. Kraków Nr. 407.564, będący własnością Banku Kredytowo-spółdzielczego Spółdzielnia z ogr. odp. w Bochni. 126

Sąd grodzki, Oddział X.
Kraków, dnia 16 maja 1931.

V. Nc. 80/31. Na wniosek Leona Felsena w Przemyślu wdraża się postępowanie celem umorzenia rzekomo zginionej książeczki wkładkowej Powszechnego Banku Związkowego Oddział w Przemyślu Nr. 52803 na kwotę 52 dol. Wzywa się posiadacza tej książeczki ażeby okazał ją sądowi albo wniósł zarzuty przeciw wnioskowi amortyzacyjnemu, gdyż po bezskutecznym upływie terminu 6 miesięcznego wspomniana książeczka uznana zostanie za umorzoną. 142

Sąd grodzki.
Przemyśl, 16 grudnia 1931.

FIRMY.

Firm. 1264/31/C. VI. 502. Do t. s. rejestru handlowego Oddział C przy firmie „Krakowska Fabryka wyrobów powroźniczych" Spółka z ogr. odpow. w Krakowie wpisano dodatkowo. Data wpisu 19 września 1931 r. Wykreślono zawiadowcę Leonarda Prokscha. Wpisano zawiadowców Karol Goldberger kupiec w Krakowie, Plac Matejki l. 6 i Szulem Scharf kupiec w Krakowie, ul. Dietla 95. Wpisano na podstawie podania z dnia 17 września 1931 r. protokułu Walnego Zgromadzenia z dnia 13 listopada 1931 r. L. Rep. 36453. 67

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 19 września 1931.

II. Firm. 1068/31/C. VI. 597. Do t. s. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 10 sierpnia 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. L. 58 Dz. p. p. oparta na kontrakcie Spółki z daty Kraków dnia 16 marca 1931 r. L. Rep. 36917. Brzmienie firmy: „Grex" Wyrąb i sprzedaż mięsa, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w w Krakowie. Siedziba: Kraków, Jagiellońska 7 a. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) zarobkowy ubój bydła, cieląt, owiec i nierogacizny; b) handel bydłem, nierogacizną, cielętami i ich przetworami; c) sprzedaż detajliczna mięsa; d) zawieranie wszelkich handlowych czynności, mogących służyć powyższym celom, a to na własny lub cudzy rachunek. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. wpłacony w całości. Zarząd Spółki składa się z dwóch zawiadowców. Zawiadowcami Spółki ustanowieni zostali Henryk Schlang i Leona Schlangowa oboje w Krakowie, ul. Mazowiecka l. 141. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem przez kogokolwiek, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy umieści swój podpis jeden z zawiadowców. Czas trwania spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zgodne z ustawą. Wpisano na podstawie podania z dnia 23 lipca 1931 r., kontraktu Spółki z dnia 16 marca 1931. L. Rep. 36917 i deklaracji z dnia 15 lipca 1931. L. Rep. 38740. 68

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 25 lipca 1931.

II. Firm. 1276/31/C. VI. 180. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Maurycy Kalmus, wyrób luster i szlifiernia szkła", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 22 września 1931. Firma „Maurycy Kalmus, wyrób luster i szlifiernia szkła, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie" zotsała rozwiązaną i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorem Spółki ustanowiony został Mojżesz Kalmus, w Krakowie, ul. Dietlowska l. 15, który podpisywać będzie firmę Spółki w ten sposób, że pod brzmieniem firmy Spółki z dodatkiem „w likwidacji" położy swój w rejestrze handlowym już złożony podpis. Wpisano na podstawie podania z dnia 19 września 1931 i odpisu protokułu Walnego Zgromadzenia z daty Kraków 27 sierpnia 1931, L. Rep. 39.190.

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 22 września 1931. 69

II. Firm. 1548/31/Stow. I. 94. Do ts. rejestru handlowego Oddział „Stow." Towarzystwo Bankowe w Podgórzu Stow. zarej. z nieogr. por. dodatkowo wpisano: Dzień wpisu: 14 listopada 1931. Wykreśla się z rejestru firmę Towarzystwo Bankowe w Podgórzu Stow. zar. z nieogr. por. Wpisano na podstawie podania z dnia 13 listopada 1931, oraz na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 19 października 1931. 70

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 14 listopada 1931.

II. Firm. 888/31/A. III. 250. Do ts. rejestru handlowego oddział „A" przy firmie: „Jozua Safier" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 30 czerwca 1931. Firmę: „Jozua Safier" wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 15 czerwca 1931. 71

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 16 czerwca 1931.

II. Firm. 780/31/C. VI. 388. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: „Młynek" Spółka z ogr. odpow. w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 6 czerwca 1931. Zmieniono brzmienie art. I kontraktu Spółki przez nadanie następującego brzmienia: Przedmiotem przedsiębiorstwa Spółki jest handel maszynami i narzędziami rolniczemi, w pierwszej linji handel młynkami do czyszczenia zboża oraz wyrób maszyn i narzędzi rolniczych. Zmieniono nadto postanowienia artykułów IV i V kontraktu Spółki, dotyczące zawiadowstwa w ten sposób, że przełożeństwo składa się z trzech zawiadowców i że zawiadowcami mianuje się wszystkich trzech spólników tj. Szymona Schönberga, Bertę Schönberg i Fischla Breita każdego z nich na czas trwania jego przynależności do Spółki; Firmę Spółki podpisywać i Spółkę nazewnątrz zastępować będzie albo zawiadowca Szymon Schönberg albo też zawiadowcy Berta Schönberg i Fischel Breit kollektywnie. Uzupełniono kontrakt Spółki prze dodanie dalszych artykułów IX do XVII. Wpisano na podstawie podania z dnia 27 maja 1931 oraz aktu notarjalnego z dnia 13 maja 1931 r. L. rep. 37809. 72

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 12 czerwca 1931.

LICYTACJE.

XVI. E. 6396/30/26. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej „Polmin" Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych odbędzie się dnia 19 lutego 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. XVI na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa lwh. 1474/1. Oznaczenie realności Dom mieszkalny 1-piętrowy z mezaninem we Lwowie przy ul. św. Zofji l. 27. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 93.211 zł. Najniższa oferta 46.605 zł. Do realności lwh. 1474/1 ks. gr. gm. m Lwowa należą następujące przynależności: mury oporowe, drzwi, okna i t p. jak w protokule opisania oszacowane na 7.577 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 114

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, 5 stycznia 1932.

E. 5609/31. Edykt licytacyjny. Dnia 1 marca 1932, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 40 licytacja połowy realności whl. 1741, gminy Dublany, oszacowanej na 2104 zł. Najniższa oferta wynosi 1402 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 127
Sambor, 24 grudnia 1931.

E. 1066/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 marca 1932, godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja całych realności lwh. 89, 265 i 270 gm. Łazy, składających się z gruntu i budynków. Oszacowanie 24 zł. — 3664 zł. 50 gr. — 10.165 zł. Najniższa cena 16 zł. — 2443 zł. — 6.776 zł. 67 gr. Warunki, akta do przejrzenia. 121

Sąd grodzki.
Bochnia, dnia 11 grudnia 1931.

E. 4556/30. Edykt. 16 lutego 1932, godzina 11 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 1151 gminy Wierzbów Handzi Muzyka własnej. Wartość szacunkowa 1835 zł. Najniższa oferta 1223 zł.

Sąd grodzki. 122
Brzeżany, dnia 23 grudnia 1931.

E. 1561/31. Edykt licytacyjny. Dnia 11 lutego 1932 roku, godzina 10.30 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 29 licytacja połowy realności lwh. 516 i całej realności lwh. 542 gm. Kruhel pawłosiowski, oszacowanych pierwsza 16.035, zaś druga 4.421 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi pierwsza 10.690 zł., druga 2.814 zł. 124

Sąd grodzki, Oddział VI.
Jarosław, 18 grudnia 1931.

IX. E. 3267/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Józefa Idziaka w Piotrkowie Trybunalskim odbędzie się dnia 25 stycznia 1932 o godzinie 9 i pół rano, w biurze Nr. 48 II. p. ul. św. Jana licytacja realności: 1) lwh. 572 gm. kat. Kraków XVI Łobzów składająca się z p. bud. lk. 44/3 o 59 m. kw. z domem parterowym drewnianym oraz pgr. lk. 261/5 ogród o 1 a 56 m. kw., 2) połowa lwh. 325 gm. kat. Kraków XV Łobzów, składająca się z p. bud. lk. 44/6 o 60 m. kw. Wartość szacunkowa ad 1) 6.590 zł., ad 2) 600 zł. Najniższa oferta ad 1) 3.295 zł., ad 2) 400 zł. Do realności lwh. 572 przynależy parkan oszacowany na 170 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IX.
Kraków, 27 listopada 1931. 140

E. 4441/27. Edykt licytacyjny. Dnia 27 stycznia 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym biurze Nr. IV licytacja realności whl. 396 gm. Zamarstynów (pb. z domem jednopiętrowym przy ul. Nowej 6). Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 53.000 zł. Najniższa oferta 26.500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 141

Sąd grodzki zamiejski, O. IV.
Lwów, 7 grudnia 1931.

E. 1393/28. Edykt licytacyjny. Dnia 28 stycznia 1932 godz. 10, biuro Nr. 6 odbędzie się licytacja nieruchomości składającej się z pb. 8, 9, i pgrt. 78/2, 79/3, 79/4, 80/1, 81/1, 84, 85/2, 88/1, 88/3, 88/4, 95, 97, 100/2, 101/2 i 449, 85/1, 98, 101/1, 90, 91, 92, 93, 96 i 101/3 zniszczonej księgi gruntowej Rołchawa. Wartość szacunkowa 11.900 zł. Wadjum 1.190 zł. Najniższa oferta 7.993 zł. 32 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tych nieruchomości pod rygorem pominienia ich w tem postępowaniu licytacyjnem. 143

Sąd grodzki, Oddział II.
Dubiecko, 25 listopada 1931.

E. 3310/30. Edykt. Dnia 18 lutego 1932 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 6 licytacja realności obj. whl. 3390 i 1/2 realności obj. whl. 3387 gminy Czajkowice. Cena szacunkowa realności obj. whl. 3390 — 2.660 zł. Najniższa oferta — 1.773 zł. 33 gr. Cena szacunkowa 1/2 realności obj. whl. 3387 — 2.035 zł. 25 gr. Najniższa oferta — 1.356 zł. 84 gr.

Sąd grodzki, Oddział III.
Rudki, 3 grudnia 1931. 145

E. 4092/30. Edykt. Dnia 23 lutego 1932 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 6 licytacja a) 11/32 części realności obj. whl. 59, 65, 240, 262 i 390 gminy Kupnowice. Cena szacunkowa 5.218 zł. 90 gr. Najniższa oferta 3.479 zł. 26 gr. 146

Sąd grodzki, Oddział III.
Rudki, 5 grudnia 1931.

E. 247/29/32. Edykt licytacyjny. Na wniosek Oskara Grüssa odbędzie się dnia 24 lutego 1932 o godz. 10 przedpoł. w tut. Sądzie, biuro Nr. 14 relicytacja 3/20 części realności whl. 1883 gm. kat. Stryj wraz z chatą, 3 przybudówkami, wychodkiem, stajnią i dwoma stodołami. Wartość szacunkowa 11.049 zł., najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi 5.524 zł. 50 gr. 147

Sąd grodzki, Oddział XI.
Stryj, 7 grudnia 1931.

XVI. E. 6991/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 17 lutego 1932 o godzinie 10 odbędzie się przedpoł. w biurze Nr. XVI licytacja realności. Księga gruntowa: gm. m. Lwowa whl. 100/III. Dom czynszowy 4 piętrowy z poddaszem we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej l. 13. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 1,464.500 zł. Najniższa oferta 232.250 zł. Do realnośoi whl. 100/III. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: portale sklepowe żelazne, lampy łukowe, balustrady, kraty, hydranty t. p. bliżej opisane w protokole lcz. XVI. E. 6991/30/8 oszacowane na 55.500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 153

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, 27 listopada 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 3410/31. Sąd Apelacyjny ogłasza, że dr. Stanisław Szymonowicz, mianowany reskryptem Ministerstwa Sprawiedliwości z 26 września 1931 L. 14531/31 notarjuszem w Stanisławowie, złożył dnia 31 grudnia 1931 przysięgę służbową i obejmuje urząd dnia 4 stycznia 1932. 87

Lwów, dnia 2 stycznia 1932.

Prez. 4544/31/18. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie wyznaczył na roki Sądu przysięgłych przy Sądzie okręgowym w Stryju rozpoczynające się: 1 marca, 13 czerwca, 17 października 1932 przewodniczącym Prezesa Sądu Okręgowego Przybysławskiego, zaś zastępcami przewodniczącego wiceprezesów Obmińskiego, Klisza, sędziów okręgowych Wassermana, dra Opolskiego, Skwirzyńskiego, dra Dawidowicza i Wechowskiego. 152

Stryj, 7 stycznia 1932.

UPADŁOŚCI.

S 21/31/2558. W sprawie konkursowej do majątku Powszechnego Zakładu Kredytowego we Lwowie wyznacza się dalszą audjencję rozpoznawczą na dzień 21 marca 1932 godzina 10 Sala 22 tut. Sądu, ul. Rutowskiego 13. 20

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 grudnia 1931.

S 47/31, 48/31, 49/31. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Chiela Reicha kupca w Krakowie Krakowska 6, Firmy Sowa Fabryka Latarń i Wyrobów Metalowych Spółka z ogran. odpowiedzialnością w Krakowie, Płaszowska 45, Szymona Hirscha 2-ga im. Storcha kupca i właściciela realności w Krakowie, Miodowa 17. Komisarz konkursowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca masy Dr. Ludwik Steinberg adwokat w Krakowie, plac Kazimierza Wielkiego 5. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 4 grudnia 1931 o godz. 10.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 grudnia 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 7 stycznia 1932 o godz. 11 rano. 55

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 20 listopada 1931.

I. Sa 200/30/37. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Artura Wolfa kupca w Wieliczce jest zakończone. 56

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 18 września 1931.

Sa 226/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Fegli Rothfeld właścicielki sklepu towarów mieszanych w Krakowie Dębnikach, Madalińskiego 8. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Benjamin Steinberg adwokat w Krakowie, Starowiślna 1. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 7 stycznia 1932 o gocz. 9.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 stycznia 1932. 57

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 21 listopada 1931.

I. Sa 41/31/4. Sprawa postępowania ugodowego Jakóba Sternberga, kupca w Białej, 11 Listopada Nr. 12. Zatwierdza się zawarty na audjencji ugodowej dnia 19 sierpnia 1931 przed Sądem grodzkim w Białej między dłużnikiem a większością wierzycieli ugodowych układ. 137

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 24 grudnia 1931.

I. Sa 70/31/5. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1. lit. 1. ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużniczki Spółdzielni Spożywców w Sporyszu z powodu nieprzyjęcia ugody przez wierzycieli ugodowych.

Sąd okręgowy, Wydział I. 136
Wadowice, dnia 18 grudnia 1931.

Sa I. 104/31/3. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Rudolfa Freyera, kupca w Białej, ul. 11 Listopada 10 otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się pana Dra Juljana Wiśniowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Białej, zarządcą ugodowym pana Dra Ozjasza Kleinfelda, adwokata w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 1 lutego 1932 w Sądzie grodzkim w Białej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Białej na dzień 9 lutego 1932 o godz. 10 przedpołudniem. 135

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 24 grudnia 1931.

Sa 12/31. Obwieszczeznie. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Samuela Semmla, kupca w Stryju, zastanawia się wobec nieprzyjęcia wniosku przez wierzycieli. 133

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 29 października 1931.

Sa 81/31. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Bernarda Silbermana w Jarosławiu. Audjencję do zawarcia ugody między dłużnikiem a wierzycielami wyznacza się na dzień 11 stycznia 1932, godz. 10 rano w Sądzie grodzkim Jarosław. 144

Jarosław, 5 stycznia 1932.

I. Sa 29/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Judy Gutweina kupca w Korczynie. Komisarz ugodowy Jan Kurowski, sędzia grodzki w Krośnie. Zarządca ugodowy dr. Tadeusz Ćwiok, adwokat w Krośnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 12 października 1931 o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 października 1931. 149

Sąd okręgowy, Oddział I.
Jasło, 29 sierpnia 1931.

Sa 43/31. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Bazylego Roika, kupca w Skolem. Komisarz ugodowy dr. D. Bohanycz, sędzie gr. w Skolem. Zarządca ugodowy dr. J. Kobylecki, adwokat w Skolem. Audjencja ugodowa dnia 29 stycznia 1932 godzina 10 w Sądzie grodzkim w Skolem. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 25 stycznia 1932. 150

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, 19 grudnia 1931.

Sa 8/31. Obwieszczenie. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Składnicy Kółek rolniczych w Żydaczowie stow. spółdz. z ogr. odpow. zastanawia się z powodu nieprzyjęcia wniosku przez wierzycieli. 151

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, 29 października 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 47/31. Michał Hauryłko, syn Omelana, z Szmańkowiec, jako oficer byłej armji ukraińskiej zaginął bez wieści. Celem uznania za zmarłego, zaś uznanie małżeństwa zawartego z Heleną Hauryłko za rozwiązane — wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego Dra Weicherta, adw. w Czortkowie do dnia 1 grudnia 1932. 92

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, 10 listopada 1931.

T. 75/31. Michał Stroceń, syn Ignacego, z Muchawki, wyjechał w roku 1910 do Kanady, gdzie miał zginąć. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dr. Krokowskiego, adw. w Czortkowie do dnia 15 listopada 1932.

Sąd okręgowy. 93
Czortków, dnia 26 października 1931

T. 88/31. Glikiery Fedyna z Kobyłowłok, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora adw. Dr. Brenholza w Czortkowie do dnia 1 marca 1932. 94

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 4 sierpnia 1931.

T. 106/31. Iwan Michajluk, syn Jakowa, urodzony w Nowosiółce, wyjechał przed 23 laty do Kanady i ślad po nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dr. Jurczyńskiego, adw. w Czortkowie do dnia 15 października 1932. 97

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 16 września 1931.

Krzywica jest uleczalna.

Usuwa krzywicę witamina D.

Znany chemik, prof. Windaus z Getyngi, laureat nagrody Nobla, odkrył, że przez naświetlanie jednej ze znanych już steryn promieniami pozafioletowemi powstaje pewna witamina, która okazuje się nadzwyczaj skuteczną przy zwalczaniu krzywicy (angielskiej choroby). W ten sposób dawno już spostrzegane pomyślne działanie promieni pozafioletowych przy schorzeniach krzywicowych znalazło swe wyjaśnienie. Ergosterynę, dającą się przez naświetlanie łatwo aktywować, t. j. przemienić w środek leczący krzywicę, znajdujemy w przyrodzie. W czystej postaci można ją uzyskać przedewszystkiem z drożdży.

Odkrycie to umożliwiło wytwarzanie przeciwkrzywicowej witaminy w sposób fabryczny. Uzyskany zaś środek „Vigantol" znalazł wkrótce zastosowanie w całym świecie.

Ponieważ podczas naświetlania ergosteryny powstawały obok przeciwkrzywicowej witaminy także i inne ciała o podobnej wprawdzie budowie, lecz leczniczo zupełnie nieczynne, więc narazie nie można było tej witaminy, którą oznaczono literą D, uzyskać w postaci czystej. Udawało się jedynie przez starannie przeprowadzone doświadczenia na zwierzętach określić siłę jej działania, czyli standaryzować ją biologicznie, jak to ma miejsce z wieloma środkami leczniczemi, których istoty chemicznej nie zdołaliśmy jeszcze poznać.

Dopiero po licznych obserwacjach laboratoryjnych udało się uzyskać przeciwkrzywicową witaminę D w postaci pięknie skrystalizowanego, chemicznie czystego ciała. Niektórzy badacze otrzymali wprawdzie kryształki, które posiadały własności przeciwkrzywicze, lecz nie były one zupełnie czyste, gdyż ciągle jeszcze zawierały ciała nieczynne. Wreszcie udało się i tym razem prof. Windausowi otrzymać jako pierwszemu (razem z dawnym swym współpracownikiem, dr. Linsertem, zatrudnionym w pracowniach naukowych I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft w Elberfeldzie) czystą, przeciwkrzywicową witaminę D w kryształkach, bez żadnej obcej domieszki. Rozwija ona najwyższe przeciwkrzywicze działanie, jakie dotąd wogóle zdołano zaobserwować. Jest 2 do 3 razy silniejsza, niż najczystsze dotąd znane preparaty witaminowe; setna część jednej tysiącznej miligrama tej przeciwkrzywicowej witaminy zastosowana u zwierząt sprawia efekt przeciwkrzywiczny. Oczywiście, do zwalczania krzywicy u dzieci potrzeba znacznie większych ilości tego środka.

Doniosłość nowego środka leczniczego polega na tem, że „Vigantol", t. j. preparat antikrzywicowy może być produkowany w dowolnych ilościach z chemicznie czystej witaminy D, dzięki czemu — wolny od produktów ubocznych — środek ten może być szeroko stosowany dla zwalczania choroby zniekształcającej i osłabiającej młody, rozwijający się organizm dziecka.

K. M.

Czy wiecie, że...

— W Wenezueli (Am. Poł.) istnieje zakład dla trędowatych na wyspie, w którym znajduje się 925 chorych, ale w samym kraju istnieje podobno trzy razy większa liczba trędowatych, pozostających na wolności i bez żadnej opieki.

— W 1929/30 r. wydalono ze Stanów Zjednoczonych 18.142 osoby, jako niepożądanych cudzoziemców, nie mających prawa do pobytu na terytorjum Stanów.

— W ciągu ostatnich 8 lat odebrało sobie życie w Niemczech 125 tysięcy osób, jak wykazuje statystyka urzędowa.

— Dr. Langley-Porten, profesorowi na uniwersytecie w Wiskonsin (U. S. A.) udało się wynaleźć nowy środek znieczulający — Divinal Oxyd, który działa skuteczniej od chloroformu, a nie wywiera ujemnego wpływu na serce i żołądek.

— Od 22 do 30 maja r. b. będzie obradował w Rzymie międzynarodowy kongres lotników transatlantyckich, do których zaliczeni będą wszyscy, którzy dokonali przelotu nad oceanem w jedną choćby stronę.

— W Czechosłowacji uruchomiono na linji Praga-Zlin, pierwszy w Europie centralnej autobus sypialny, który, biegnąc z szybkością 33 klm. na godzinę, wychodzi z Pragi o 9 wieczorem i przybywa do Zlina o 7 rano.

Uprawnienia Dyrekcji Monopolu Tytoniowego wobec sprzedawców.

Rozporządzenie Ministra Skarbu o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych, które weszło w życie z dniem 1 bm., anulując jednocześnie 23 poprzednie rozporządzenia w tej samej sprawie, zmienia m. in. prerogatywy dyrekcji monopolu tytoniowego względem sprzedawców, zarówno hurtowników, jak i detalistów.

Rozporządzenie nadaje dyrekcji monopolu prawo zmieniania w terminie do 30 czerwca 1932 r. rejonów poszczególnych hurtowni; w związku z tem należy się spodziewać komasacji hurtowni tytoniowych. Ponadto rozporządzenie nadaje również dyrekcji monopolu prawo obniżania rabatów, udzielanych sprzedawcom.

Obfity zbiór bursztynu na polskiem wybrzeżu.

Podczas ostatniej burzy fale morskie wypłukały na polskiem wybrzeżu znaczne ilości większych i mniejszych brył bursztynu, które ludność kaszubska skwapliwie zbierała.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota, 9 stycznia.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Trans. sygnału czasu. — **12.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Poranek szkolny. — 12.45: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: **Płyty gramofonowe. — 15.15: „Rzeczywistość" — pogadanka. — 15.30: Płyty gramofonowe.** — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna i komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — **15.50: Płyty gramofonowe.** — 16.05: Wśród książek. — 16.20: Trans. z Warszawy. Radjokronika. — **16.40: Arje operowe w wyk. p. S. Śnieżka (bas) i krótki recital fortepianowy p. Zdzisławy Chruszczewskiej.** — 17.10: Akademicy polscy zagranicą. — 17.35: Kon- Krakowa. Słuchowisko dla dzieci starszych. — **cert orkiestry salonowej.** — 18.05: Trans. z 18.30: Trans. z Warszawy. Koncert dla młodzieży. — **18.50: Rozmaitości.** — **19.10: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa — rolnicza. — **19.25: Ostatnie wystawy lwowskie.** — **19.40: Płyta gramofonowa.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. — 21.55: Trans. z Warszawy. Feljeton p. Marji Znatowicz-Szczepańskiej. — 22.10: Trans. z Warszawy. Koncert Chopinowski. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. komun. Państw. Instyt. Meteor. oraz komunikat policyjny — **22.50—24.00: Retransmisje ze stacyj zagranicznych.**

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 stycznia.

WALUTY: Dolary 8,90.

PAPIERY PROCENTOWE: 4% poż. inwestycyjna 80—81; 4% poż. inwest. ser. 88.—; 5% poż. konwersyjna 39,50; 6% poż. dolarowa 53,—; 4% poż. dolarowa 42,00—42,50; 7% poż. stabiliz. 51,50—53,50.

DEWIZY: Holandja 357,70; Nowy Jork 8,92,25; Paryż 35,00; Praga 26,42; Szwajcarja 174,25; Berlin 211,80; Londyn 30,55—30,65; Włochy 45,55.

AKCJE: Bank Polski 105,—.

Sąd Okręgowy w Samborze, Wydział II, dnia 1 września 1931 orzekł rozwiązanie stowarzyszenia pod firmą **„SPIŁKA ZADATKOWA I TORHOWELNA, stowarzyszennia z obmeżenoju porukoju" w Felsztynie.** Na tej podstawie likwidatorzy Spiłki Emil Mudryj oraz Juljan Czerwiński, zam. w Felsztynie, wzywają wszystkich wierzycieli Spiłki do zgłoszenia swych wierzytelności w przeciągu roku, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia.

LIKWIDATORZY:

Emil Mudryj. Juljan Czerwiński.

86-3

ZGUBIONE DOKUMENTY.

ZAWIADAMIA SIĘ, że w czasie zaburzeń wojennych zaginęły papiery wraz z patentem kwalifikacyjnym na nazwisko Stefanji Klement, które unieważnia się. 76-3

ZAGUBIONO indeks Wydziału Prawa U. J. w Krakowie na nazwisko Leon Keifer.

FILIP MACDONALD. 76

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Mogę powiedzieć, że to ja zabiłem Dollboysa. Ale nie robię sobie z tego powodu wyrzutów. Gdybym go nie kazał nastraszyć, nie skomunikowałby się z panem — bo musiał to zrobić — i pan nie odwiedziłby go w przebraniu Łukasza Firanki. Sądzę, że udawał pan Firankę: 1) Żeby się móc bezpiecznie przemykać do jego domu, 2) Na wypadek natknięcia się na kogoś w jego domu. I faktycznie stara Dollboysowa widziała pana dwa razy...

Ale, wracając do rzeczy, musiałem powetować sobie Dollboysa w inny sposób. Sporządziłem sobie listę oficerów czynnych i rezerwy z okolicy i posłałem memu przyjacielowi z ministerjum wojny, z prośbą o dostarczenie mi wszystkich danych o ich służbie... Pana na tej liście nie było. Danych dotyczących Blackattera, pan mi dostarczył. O Bronsonie wiedziałem z aktów sprawy. Szukałem oficera czynnego, lub w rezerwie, najchętniej wysoko odznaczonego, który mógł być na tym samym odcinku frontu jednocześnie z Bronsonem i Blackatterem. Lista okazała się do niczego. Straciłem masę czasu. Nie wiem, jak mogłem być taki ślepy, ale traktowałem pana tylko jako oficera policji. I nagle stało się coś, co sprawiło, że przejrzałem i zrozumiałem, że jedyne nazwisko, jakiego nie umieściłem na liście, było właśnie to, którego szukałem.

Pojechałem sam do Londynu i po długiem szukaniu odkryłem, że to właśnie pan był na froncie na jednym odcinku jednocześnie i z Bronsonem, i z Blackatterem — w marcu 1918 roku, pod Varolles...

Rozległ się brzęk kajdan. To Ravenscourt walił pięściami w stół.

— Dosyć! — krzyknął. — To już wiem. To jest sprawdzona teorja... — Chciał się zaśmiać szyderczo i nie udało mu się. — A my chcemy faktów.

— Jakich faktów! Czy mam powiedzieć, jak pan zabił Blackattera i zwalił winę na Bronsona?... Owszem. Zabił pan go nie w lesie, lecz gdzie indziej, może w samochodzie, a potem przywiózł go na skraj lasu Bellows. Upewniwszy się, że wpobliżu niema nikogo, zgasił pan latarnie, wysiadł, otworzył furtkę w żywopłocie, zdjął ją z zawias, wsiadł, wyjechał na polną dróżkę, i zatrzymał się na skraju polanki. Ale noc była ciemna, księżyc za chmurami i chcąc nie chcąc, musiał pan znów zapalić światła. Potem wyciągnął pan trupa z samochodu i zaniósł go pod wiadomy dąb, idąc ostrożnie skrajem smugi światła, żeby nie zasłaniać drogi. Następnie powrócił pan biegiem do samochodu, zgasił światła i stanął pan, za drzewami na czatach. Szczęście panu sprzyjało. Wiedział pan, że Bronson wracał często tamtędy do domu, ale nie mógł pan się upewnić, że go pan tam zobaczy właśnie tej nocy. Przypuszczam, że gdyby nie przyszedł, toby pan zostawił Blackattera na miejscu, wrócił do domu i sprzątnął Bronsona przy innej okazji. Ale Bronson nadszedł i dostał niespodziewanie w głowę kolbą rewolweru, lub grubą laską. Zemdlonego zaniósł pan na polankę i porzucił na ziemi w takiej pozie, jakby sam się przewrócił i rozbił głowę o pień. Nawet, dla wszelkiej pewności, pomazał pan pień krwią z jego głowy. Następnie wystrzelił pan kilka razy z jego strzelby i wsunął mu ją do ręki, a do kieszeni włożył list, otrzymany tego dnia od Blackattera. Poczem powrócił pan szybko i cicho do swojej maszyny, zapalił światła i już miał ruszać, gdy...

Ale pan nie ruszył. Z drugiej strony polanki rozległ się tętent i chrzęst gałęzi i na polankę wypadł Tom Harrigan. Zobaczył ładne światło i leciał. Ale światło zaraz zgasło, a on znalazł na polance, coś, co sprawiło, że zapomniał o świetle. Pan tymczasem czekał w ciemności koło auta. Musiała to być brzydka chwila. Odjechał pan dopiero, gdy Tom odbiegł daleko. Potem przekupił pan Dollboysa, którego fałszywe zeznanie więcej się przyczyniło do skazania Bronsona, niż wszystkie inne dowody razem wzięte... Oto wszystko. Czy pan chciał takich „faktów"? Prawdę mówiąc, ja raczej stwierdzam fakty, niż je podaję, ale i tak przysiągłbym na nie. Jeżeli się omyliłem, to najwyżej w drobnych szczegółikach.

Antoni umilkł, chociaż zdawało się, że pokój rozbrzmiewa w dalszym ciągu jego równym opanowanym głosem. Oczy obecnych przenosiły się kolejno z niego na jego vis-a-vis i odwrotnie.

Ravenscourt siedział jak skamieniały, prawie nie oddychając i patrzył na Antoniego tępym wzrokiem.

Cisza przeciągała się w nieskończoność. (C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.